Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok VIII. Nr. 289 (2231). Wilno, Wtorek 15 Grudnia 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Do czego się dochodzi.

Artykuł poniższy ma charakter dyskusyjny. **(Red).**

Ileż razy siedząc na naszym wileńskim partykularzu, w naszej polskiej biedzie i półcywilizacji silącej się, w powierzchownych przeważnie objawach, dogonić zachodnią kulturę, rozmach i mechanizację, zazdrościliśmy olbrzymiej rozpiętości interesów amerykańskich firm, rozbudowy niemieckich fabryk, rozmachowi przemysłu, powstawaniu potwornie wielkich ośrodków fabrycznych, kędy biegły z dalekich prowincyj zamagnetyzowane światłem elektrycznem, dudnieniem motorów i gwizdem maszyn mrowia ludzkie, oderwane od gleby ojczystej. Jakże godne zazadrości wydawały się nam apetyty tych ludzi pracujących przy warsztatach wytwórczości dla całego świata, jak zawrotne były ich karjery! Znane nam były z gazet dzieje miljarderów którzy zaczęli od doli chłopców do posyłek, lub robotników (dzisiejszy prezydent Francji był z zawodu ślusarzem w fabryce), zdawało się że celem i magnesem dla każdej młodzieńczej energji szukającej ujścia, miała być maszyna umieszczona w fabryce, wytwarzająca coraz prędzej, coraz wyjęcej przedmiotów „potrzebnych"(?) człowiekowi, a częstokroć w zastosowaniu do życia zupełnie ze sobą sprzecznych. Np. wytwarzano gazy trujące i tuż obok środki do ich zwalczenia, trucizny, kokainę i opium, i lekarstwa na nie, broń i gazy trujące, i środki ochronne. Wytwarzać, oto stało się hasłem ostatnich lat! I w niepowstrzymanym pędzie, niezorganizowana, nieskoordynowana z potrzebami ludzkości, wytwórczość, doszła do absurdu, zadławiła się i załamała w swej nadprodukcji.

Nim się spostrzegła, ludzkość stanęła wobec paradoksu ekonomicznego z którego nikt, nawet w przybliżeniu nie wie jak wyjdzie. Z jednej strony miljony ludzi pozbawionych pracy, (bo tej pracy niema kto kupować), więc głodujących, niezadowolonych, niebawem zrozpaczonych i gotowych na wszystko, byle wyjść z przerażającej sytuacji bezrobocia, demoralizującej fizycznie i psychicznie. Z drugiej strony nadmiar, nagromadzenie materjałów i żywności, niszczonej przez wyzbytych człowieczeństwa kupców, gdyż ceny, na które liczyli, nie są dość wysokie, Potworność tej sytuacji poraziła mózgi niejednego społecznika; odzywają się głosy nawołujące do powrotu do natury... ba, odwrócenie się od łąk i lasów jest sprawą względnie łatwą, ale nawrót do pierwotnych warunków, dla człowieka zatrutego miastem i maszyną, nie przedstawia widoków powodzenia. Odzywały się w prasie amerykańskiej głosy o konieczności zaprzestania wytwórczości maszyn, o nienaprawianie tych, co teraz funkcjonują... o rozdzielenie dnia roboczego na mniejszą ilość godzin, o danie dwóch dni odpoczynku w tygodniu i t. p. wszystko by starać się dać choć częściowo zajęcie tej straszliwej ilości robotników bez pracy. Gdyż, powtarzać to trzeba z całym naciskiem, nie to że ci ludzie są przeważnie głodni stanowi największe niebezpieczeństwo dla cywilizacji, ustroju... powiedzmy kapitalistycznego, dla spokoju Państw i prywatnej własności; stokroć gorszą stroną tej sytuacji jest fakt, że ci ludzie, o których dba Państwo by z głodu nie umarli, że owi miljonowi bezrobotni **nic nie robią...** Od miesięcy, dnie całe trawią na nicnierobieniu!

Proszę się wmyślić w psychologję takich ludzi, przywykłych do pracy stałej i określonej, podniesionych w swej godności zdobywaniem bytu i dobrobytu dla siebie lub rodziny, perspektywą karjery życiowej (wszak czytał w gazetach o losach robotników którzy się stali czemś w swym kraju lub w świecie), ludzi wczoraj jeszcze stanowiących cząstkę zorganizowanej potężnej całości, dumnego i hardego tłumu robociarzy z ich urządzeniami społecznemi, solidarnością i siłą... Dziś ten bezrobotny stracił to wszystko, jest na najniższym szczeblu społeczeństwa, jest żebrakiem, ciężarem społecznym, miazgą odrzuconą przez życie precz, nie z powodu niedołęstwa, kalectwa lub lenistwa, tylko poprostu przez ślepy los, przypadek, mimo woli i pragnień. Nietylko jest nędzarzem pobierającym upakarzającą jałmużnę od swego Państwa, dla którego dopiero co pracował owocnie, ale jest bezczynnym... Całe długie dni upływać muszą na myśleniu dlaczego los tak tych właśnie ludzi pokarał? Na gromadzeniu w sobie krzywdy, nienawiści i złości, na obmyślaniu zmian, może zemsty, może buntów.

Jakiś statystyk, bodaj niemiecki, obliczył już, że obecnie jest **...siedemdziesiąt miljonów bezrobotnych** różnych barw i krajów na świecie całym. Siedemdziesiąt miljonów! Takiej armji nie wystawił żaden monarcha, ani liczebnie, ani pod względem nastroju panującego w jej szeregach. Armja Jej Cesarskiej Mości Maszyny, armja Kapitału, armja wodzów znienawidzonych przez swych szeregowców.

I trzeba pamiętać że tylu jest dziś, a jutro?... Ameryka oblicza już że ze swoich 7 miljonów bezrobotnych będzie miała po zimie 11 miljonów, w Niemczech liczba ta przekroczyła 5 miljonów... bo przecież przybędzie dzieci tym rodzinom, wszutek bezrobocia zmniejszą się zakupy towarów i produkcja fabryk musi jeszcze zmniejszyć swój rozpęd. Ta nadprodukcja ludzi jest skazana na zagładę lub na wytwarzanie w swych krajach rewolucji i fermentów, tem łacniej że jest uświadomiona w krzywdzie która się im dzieje. Bowiem jest dość wszystkiego na świecie by: odziać ich tym nadmiarem bawełny, którą pali Ameryka, nakarmić tym nadmiarem zboża, jaki jest wszędzie, ogrzać tym nadmiarem węgla, który sami wykopali. Z jednej strony tego Styxu współczesnej ludzkości leżą niezużyte, niszczone, bo nie opłacające kosztów produkcji towary, z drugiej miljony ludzi wyciągających ręce po możność zdobycia tych rzeczy pierwszej potrzeby za pomocą uczciwej pracy. Na to im jednak nie umieją poradzić Państwa ni rządy inaczej, jak demoralizującą jałmużną, dostateczną by nie umrzeć z głodu, ale o wiele za małą, by zaspokoić potrzeby do których przywykł.

Poszczególny człowiek jak i całe zbiorowiska dochodzą do przekonania że wśród innych nadprodukcyj, nadprodukcja ludzi jest najniebezpieczniejszą i najdotkliwszą klęską. Dawniej barbarzyńskie wycinanie w pień całych plemion, zarazy, głody i warunki życia niehigjenicznego, przerzedzały ludzkość krajów i nie dopuszczały do przeludnienia. Dzisiaj widzimy że nawet wojna, która pochłonęła 9 miljonów ludzi, śladu nie zostawiła w masie, związanej swem istnieniem z współczesnemi warunkami pracy. Narody, tak jak i poszczególne rodziny, muszą się dobrze nad tym problemem nadprodukcji ludzi zastanowić. Bezmyślnie, zwierzęco skazywać niewinne istoty na głód i na to że nie mogą się pomieścić na świecie, to chyba już szczyt nonsensu! Życie silniejsze jest od wszelkich praw narzuconych, zmieniających swe znaczenie ze zmianami jakie to życie przynosi. Jeśli pójdzie ono po tej linji co obecnie, moralny nakaz zmniejszenia ilości ludzi na świecie, a dbania przedewszystkiem o ich jakość i poziom nasuwa się jako konieczność. A chyba mniej barbarzyńskim sposobem jest zmniejszenie liczby urodzin, niż mordowanie, zatruwanie za pomocą wojny czy skazywanie na śmierć w bezczynności i nędzy dorosłych, świadomych swej niedoli osobników?

Hel. Romer.

Gorący i pracowity tydzień
w wewnętrznej polityce państwa.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Bieżący tydzień w polityce wewnętrznej państwa zapowiada się gorąco, pracowicie i, co najważniejsze, ciekawie. Sejm i Senat zarówno na wać będą Sejm i Senat zarówno na plenum jak i w komisjach. Posiedzenia plenarne najprawdopodobniej odbędą się trzy, we wtorek. środę i piątek. Również Senat zbierze się w nadchodzący czwartek w godz. popołudniowych.

Pozatem na bieżący tydzień zwołano długi szereg komisyj sejmowych i senackich. M. in. 17 bm. zbierze się komisja konstytucyjna Sejmu, na której vicemarszałek Car wygłosi referat o trybie wyboru Prezydenta Rzpli tej . Tegoż samego dnia min. Zaleski wygłosi expose w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Komisje przepracować mają kilka naście rządowych projektów ustaw, które muszą być załatwione przed przystąpieniem Sejmu do pracy nad budżetem na plenum.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu poświęcone będzie w przeważnej części sprawozdaniu komisji Skarbowej o kilku rządowych projektach ustaw podatkowych, a mianowicie, obniżenia podatku obrotowego, zmiany podatku od lokali, wprowadzenia podatku od pracy rejentów i komorników, zmiany wymiaru podatku od nieruchomości oraz wprowadzenia podatku państwowego od energji elektrycznej. Ten ostatni podatek nie dotyczy województw wschodnich i południowych.

Również w bieżącym tygodniu ciekawie zapowiada się przebieg procesu członków Centrolewu. Jutro rozpoczynają się przemówienia oskarżycieli publicznych. Pierwszy przemawiać będzie prokurator Rauze. Przemówienia prokuratorów potrwają 3 dni, poczem nastąpią przemówienia obrońców.

Wkrótce rozpoczynamy druk wstrząsającego opowiadania zbiega z Wysp Sołowieckich.

P. Franciszek Pietkiewicz, student U. S. B. a po ucieczce do Rosji 4-letni więzień katorgi sołowieckiej, w obrazach pełnych tragicznej grozy opowie na szpaltach naszego pisma o swych strasznych przeżyciach w lochach G. P. U., ciężkich robotach w lasach sołowieckich i syberyjskich, okropnych katuszach więźniów Sołowek oraz swoją o głodzie i chłodzie ucieczkę do Polski poprzez całą szerokość Rosji przez lasy, moczary i pod wagonami pociągów.

Sołowki—wyspa tortur i śmierci

oto tytuł tego wstrząsającego opowiadania.

Pozatem daje jeszcze autor dokładne odźwierciadlenie obecnych stosunków w Sowietach, tragedję pozbawionych wszelkiej własności wieśniaków, nędzę inteligencji i robotników i, jak sam pisze, cierniową drogę prześladowanego duchowieństwa wszystkich wyznań.

Skład rządu republiki hiszpańskiej.

MADRYT 14. XII. Pat. — Skład nowego rządu jest następujący: prezydjum rady ministrów — Azana, sprawy zagraniczne — Lerroux, spr. wewnętrzne — Cezares Quiroga, finanse — Carnero, handel i przemysł — Marcelino Domingo, sprawiedliwość — Alcorn, oświata — Fernando de los Rios, praca — Caballero i marynarka — Giral, wreszcie komunikacja — Barrios.

Chiny w przededniu poważnych wydarzeń.
Dymisja Czang-Kai-Szeka.

SZANGHAJ 14.XII. Pat. — Gen. Czang-Kai-Szek podał się do dymisji. Dymisja jego została przyjęta. Oczekiwana jest również dymisja ministra finansów oraz licznych zmian w łonie gabinetu.

Wiadomość o dymisji Czang-Kai-Szeka wywołała tu wielkie wrażenie. Jak się wydaje, dymisja ta jest rezultatem akcji, podjętej przez grupę kantońską, na czele której stoi przywódca rewolucjonistów i jeden z weteranów Kuomintangu Wang-Czing-Wei. Wykorzystano rozczarowanie, wywołane przez rezolucję Rady Ligi w Paryżu, aby ożywić uczucia antagonizmu wobec Czang-Kai-Szeka. Studenci szowinistyczni i zwolennicy lewego skrzydła Kuomintangu, którzy sprzeciwiają się polityce Czang-Kai-Szeka, rozpoczęli niezwłocznie wytężoną akcję propagandową.

Laval śladem Hoovera?

PARYŻ, 14. 12. (Pat). — „L'Ami du Peuple" ogłasza sensacyjne rewelacje o zobowiązaniach wobec Niemiec, które miał zaciągnąć premjer Laval w czasie swego pobytu w Waszyngtonie. Według tych zabowiązań, ma być ogłoszone moratorjum Lavala, które nastąpi po moratorjum Hoovera i trwać będzie 1, 2 lub 3 lata, stosownie do trwałości depresji ekonomicznej. Moratorjum to dotyczyć będzie w zasadzie tylko półrocznych wypłat należnych od Niemiec, gdyż prezydent Hoover nie zgadza się na udzielenie Francji więcej niż50 proc. redukcji jej długów. W istocie jednakże Niemcy nic nie będą musiały spłacić w ciągu tego czasu gdyż mają im być udzielone kredyty w wysokości połowy należności z tytułu odszkodowań.

Gandhi nie był u Papieża.

RZYM, 14. 12. (Pat). — Gandhi odjechał do Brindisi, nie uzyskawszy audjencji u Ojca Świętego.

Akademja ku czci ś.p. prof. Wł L. Jaworskiego.

WARSZAWA 14.XII. Pat. — Wczoraj wiecz. w lokalu redakcji „Dnia Polskiego" odbyła się uroczysta akademja ku czci śp. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego.

Związek Syndykatów dziennikarzy polskich w sprawie rewizjonizmu.

GDAŃSK 14.XII. Pat. — Wczoraj przybyli tu członkowie zarządu głównego Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich oraz delegaci wszystkich syndykatów prowincjonalnych Odbyło się zebranie zarządu głównego, a następnie walne zgromadzenie, na którem przyjęto nowy statut Zw. Ponadto jednomyślnie uchwalono rezolucję treści następującej:

Przedstawiciele dziennikarzy Rzeczypospolitej, zgromadzeni z liczbie 42 osób na walnym zjeździe w w. m. Gdańsku, które swój rozwój i świetność zawdzięczało zawsze opiece i stosunkom gospodarczym z państwem polskiem, jako reprezentanci całej bez wyjątku opinji publicznej narodu polskiego i wszystkich jego kierunków politycznych, stwierdzając zgodnie i kategorycznie, że zwrócenie państwu polskiemu Pomorza, a tem samem i dostępu do morza naprawiło wielką krzwdę dziejową i gwałty, popełnione w swoim czasie na żywym organizmie Polski, -- oświadczają uroczyście, że cały naród polski, stojąc na gruncie poszanowania istniejących traktatów i umów międzynarodowych, nigdy nie zgodzi się na dopuszczenie jakichkolwiek dyskusyj w sprawie rewizji granic państwa polskiego i w razie potrzeby, dążąc zasadniczo, szczerze i usilnie do pokojowej współpracy ze wszystkiemi narodami, jak jeden mąż stanie do czynnej obrony całości i nienaruszalności terytorjum Rzeczypospolitej.

Nowe przepisy kancelaryjne dla urzędów wojewódzkich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało nowe przepisy kancelaryjne dla urzędów wojewódzkich, które wejść mają w życie najpóźniej z dn. 1 stycznia 1932 r. Wprowadzenie tych przepisów zmniejszy znacznie ilość czynności manipulacyjnych w urzędach wojewódzkich, oraz umożliwi zmniejszenie personelu kancelaryjnego, a więc i zmniejszenie wydatków.

Konferencja prasowa w Kopenhadze.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W związku z uchwałą XII Zgromadzenia Ligi Narodów rząd Danji zaprosił rząd polski na konferencję szefów oficjalnych biur prasowych państw biorących udział w konferencji rozbrojeniowej. Konferencja prasowa odbędzie się w Kopenhadze w połowie stycznia i będzie miała doniosłe znaczenie.

Rząd duński w swojem zaproszeniu podkreśla, że bezpośrednim powodem zwołania konferencji jest złożenie przez rząd polski memorandum w sprawie rozbrojenia moralnego, które zawiera w tej dziedzinie pewne konkretne wnioski.

Z pobytu delegacji Zw. Legj. w Rzymie.
Na grobie nieznanego żołnierza.

RZYM, 14. 12. (Pat). — W poniedziałek rano odbyła się wspaniała uroczystość złożenia wieńca przez bawiącą tu delegację Zw. Legjonistów Polskich na grobie Nieznanego Żołnierza. Przybywającą na plac Wenecki, w towarzystwie prezesa Coselschi'ego, delegację legjonistów w mundurach witano okrzykami: „Niech żyją żołnierze narodu polskiego". Orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

W Związku Ochotników Włoskich.

RZYM 14.XII. Pat. — Przyjęcie legjonistów w centralnej siedzibie Związku Ochotników włoskich miało przebieg niezwykle uroczysty. Wchodzących gości powitano okrzykami: „Niech żyją legjoniści polscy" oraz odegraniem hymnu narodowego. Następnie płk. Belina-Prażmowski wygłosił okolicznościowe przemówienie i wręczył prezesowi ochotników włoskich posłowi Coselchiemu w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej oznaki komandorji z gwiazdą orderu Polonia restituta. W odpowiedzi płk. Belinie Prażmowskiemu zabrał głos prezes Coselschi, dziękując za tak wysokie odznaczenie i podkreślając w długiem płomiennem przemówieniu węzły, łączące Polskę z Włochami.

W odpowiedzi na zaproszenie wiceprezesa Związku Legjonistów pos. Starzaka, by wolontarjusze odwiedzili Polskę, Coselchi wyraził zgodę na przyjazd delegacji włoskiej do braterskiego kraju, dziękując jednocześnie za ofiarowany ryty w miedzi portret Marszałka Piłsudskiego.

Strajk autobusów i taksówek na Łotwie.

RYGA, 14. 12. (Pat). — W dniu 14 b. m. rano rozpoczął się w Rydze i na prowincji powszechny strajk autobusów i taksówek. Strajk ten jest protestem przeciwko ogłoszonemu niedawno obowiązującemu postanowieniu o używaniu mieszanki spirytusowo-benzynowej dla celów pędnych. Zdaniem właścicieli samochowód i szoferów, pociągnie to za sobą znaczne podwyższenie kosztów eksploatacji samochodów. Do strajku przystąpiło zgórą 18 tysięcy osób. Autobusy miejskie w Rydze, które w poniedziałek rano wyjechały na miasto, obrzucone były przez strajkujących kamieniami.

Nieposłuszny historyk.

MOSKWA, 14. 12. (Pat). — Młodego historyka sowieckiego prof. Słuckiego, który miał nieszczęście napisać artykuł, krytycznie omawiający powojenną palitykę partji bolszewickiej, usunięto nietylko z zajmowanego stanowiska, lecz i z partji. Prasa zarzuca mu, iż dążył do zdyskwalifikowania Lenina i obecnych wodózw partyjnych oraz do fałszowania historji bolszewickiej.

Nowy plan skutecznego zwalczania bezrobocia.

WASZYNGTON, 14. 12. (Pat). — William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, wystąpił przed komisją przemysłową Senatu z planem, skrócenia dnia roboczego na 7 godzin pracy, tygodnia na — 5 dni pracy. Zdaniem Greena, plan ten, przeprowadzony jednym zamachem — zatrudniłby wszystkich bezrobotnych, których obecnie w Stanach Zjednoczonych jest przeszło 6 miljonów.

Nowy rekord w szybkości lotu.

DETROIT, 14. 12. (Pat). — Lotnik Lovell zdobył na tut. aerodromie rekord szybkowy szybkości lotu, lecąc z przeciętną szybkością 455,52 klm. na godzinę. Dotychczasowym rekordzistą był francuski porucznik Bonnet, który osiągnął szybkość 445,44 klm. na godzinę.

Katastrofa parowca.
Kilkaset pasażerów poniosło śmierć.

SZANGHAJ, 14. 12. (Pat). — Wpobliżu Szanghaju na rzece Yang-Tse wydarzyła się katastrofa parowca „Tateh". W katastrofie zginęło kilkaset pasażerów. Pozostali przy świadkowie katastrofy opowiadają, jak zginęło zgórą 300 pasażerów chińskich. Jedni z nich utonęli, inni zaś uległi zwęgleniu, po straszliwym wybuchu kotłowni. Niezwłocznie po wybuchu pożar ogarnął niemal cały statek, na którym rozgrywały się okropne sceny. Wielu rannych skakało do lodowatej wody, gdzie niezwłocznie tonęli, inni zaś, zaskoczeni przez pożar, spaleni byli żywcem pod pokładem. Na pokładzie parowca „Tateh" znajdowało się 600 pasażerów.

—o—

Sprostowanie.

Z życiorysu A. Smetony, zamieszczonego w niedzielnym numerze naszego pisma, wskutek nieuwagi przy łamaniu wypadł dłuższy ustęp, zawierający szczegóły z życia prezydenta Republiki Litewskiej, wobec czego cała notatka została znacznie zniekształcona.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

TYLKO 7 GROSZY Obstalunkowe

Przed przypadającym terminem płatności.
Wyrzeczenie się Japonji parytetu złota. Inicjatywa zwołania międzynarodowej konferencji walutowej. Odprężenie w Anglji. Przyjęcie moratorjum wydaje się być pewne.

LONDYN, 14. 12. (Pat). — Nadeszły tu z Tokjo wiadomości o wyrzeczeniu się Japonji parytetu złota. Decyzja ta Japonji sprawiła w Londynie wielkie wrażenie, wywołując różnorodne uczucia. Koła przemysłu włókienniczego przyjęły decyzję z wielkiem niezadowoleniem. Dzięki obniżeniu wartości funta eksport tekstylny Wielkiej Brytanji do Chin i Indyj uległ ostatnio znacznej poprawie bijąc droższe od angielskich wyroby japońskie. Obecnie, wycofawszy się z parytetu złota, Japonja znowu odzyskuje swą zdolność konkurencyjną wobec Wielkiej Brytanji. Koła finansowe natomiast decyzję przyjęły z radością. City londyńskie jest zdania, że zyskuje w Japonji potężnego sojusznika w walce przeciwko hegemonji złota jako regulatora wartości waluty międzynarodowej. Obecnie prócz Wielkiej Brytanji i Japonji następujące państwa mają walutą nieopartą na parytecie złota: Irlandja, Indje, Australja, Nowa Zelandja, Kanada, Danja, Szwecja Norwegja, Finlandja, Łotwa, Estonja, Hiszpanja, Portugalja, Rosja Sowiecka, Turcja, Chiny, Argentyna, Brazylja, Kolumbja i Meksyk.

Wielka Brytanja zamierza wystąpić z inicjatywą w sprawie międzynarodowej konferencji walutowej i mając za sobą 21 państw, a między niemi takie mocarstwo jak Japonja, czuje się znacznie wzmocniona. W obronie złotego parytetu wystąpią — jak liczy Londyn, przedewszystkiem te państwa, które mają poważne zapasy złota, a więc Stany Zjednoczone, Francja, Holandja i Szwajcarja. Ameryka posiada 4 miljardy złota, Francja 2.700 miljonów na ogólną sumę około 11 miljardów dol. złota na całym świecie.

W Wielkiej Brytanji pozostał dziś zapas zaledwie 600 miljonów dolarów złota, co nawet nie wystarcza na pokrycie należnych Ameryce i Francji kredytów. W tych warunkach zrozumiałe jest najwyższe zainteresowanie, z jakiem w Londynie śledzą dyskusję na kongresie w Waszyngtonie.

Mowa Mellona wniosła nowe nadzieje na rewizję długów wojennych, a wielkie znaczenie przypisywane jest propozycji rządu amerykańskiego, aby kongres zatwierdził wznowienie prac komisji zagranicznych długów wojennych W Londynie uważają, że zatwierdzenie tego wniosku równałoby się w praktyce zgodzie na rewizję techniki spłat w sensie poczynienia ulg przedewszystkiem Wielkiej Brytanji. W każdym razie jest pewne, że większość kongresu opowie się za przyjęciem moratorjum Hoovera. Wskazuje na to enuncjacja amerykańskiego wice-ministra finansów Millsa, który podał do wiadomości, że 68 senatorów i 271 członków izby reprezantantów, a więc większość kongresu zobowiązała się już głosować we środę za przyjęciem moratorjum. W związku z tem rząd Stanów Zjednoczonych nie oczekuje, aby państwa wobec przypadającej w dniu jutrzejszym płatności uiściły płatne jutro 125 miljonów dolarów.

Powyższe wiadomości wywołały przychylny nastrój na giełdzie i funt doznał dziś dalszej poprawy. Przy zamknięciu notowano: dolary 3.43 1/4, franki — 87.62, guldeny — 8.50.

Ś.p. Aleksander Babiański

W sędziwym wieku 78 lat zeszedł w ubiegły czwartek do grobu jeden z wybitnych przedstawicieli przedwojennej demokracji polskiej, gen. Aleksander Babiański. Urodzony na Żmudzi, większą część życia przed wojną spędził w Rosji, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i wielkim zaletom osobistym doszedł do wysokiego stanowiska w sądownictwie wojskowem Usunął się z niego z powodów politycznych w okresie reakcji po roku 1905 i, zajmując się adwokaturą rozwinął niezmiernie szeroką i żywą działalność na tle życia polskiego w Rosji.

W życiu kolonji polskiej w Petersburgu odgrywał rolę pierwszoplanową. Tworzył i organizował najważniejsze placówki polskie w stolicy Imperjum Rosyjskiego, stając na czele wielu z nich i materjalnie je wspierając („Ognisko", „Promień"). Założył „Dziennik Petersburski" — organ demokracji polskiej w Rosji, władał znakomicie piórem publicysty. W swej pracy adwokackiej odznaczył się jako wybitny obrońca w procesach politycznych. W swoich przekonaniach polskich nie znał kompromisu ani oportunizmu. Rozwiązania sprawy polskiej poszukiwał we współdziałaniu z demokracją rosyjską. Będąc członkiem rosyjskiej partji kadetów, wysunął hasło niepodległości Polski już wtedy, kiedy Koło Polskie w Dumie kontentowało się postulatem autonomji Kongresówki.

W licznych naówczas środowiskach polskich w Rosji, a zwłaszcza w Petersburgu, cieszył się ś. p. Babiański powszechnym szacunkiem i popularnością. I niedziw. Nie było silniejszego przejawu życia polskiego, w którym nie wziął udziału. Jak Lednicki w Moskwie, tak ś. p. Babiański w Petersburgu byli centralnemi postaciami, wokoło których skupiała się miejscowa elita polska. A był to rzeczywiście kwiat inteligencji polskiej. Petersburska kolonja polska miała niezwykle wysoki odsetek ludzi wybitnych, uspołecznionych, żywo reagujących na wszelkie zjawiska życia ówczesnego. Pomiędzy nimi, a bardzo licznem gronem młodzieży, studjującej w rosyjskich wyższych zakładach naukowych, istniał bliski, serdeczny kontakt. Mieli z niego pożytek i studenci, ale i społeczność polska korzystała z dopływu wciąż nowych, wypróbowanych w pracy, wartościowych młodych sił. Działalność i zasługi zmarłego w tej dziedzinie były ogromne. Dzięki wysokiej kulturze, połączonej z wielką prostotą, dzięki swym zaletom towarzyskim zjednywał sobie sympatje młodzieży i szerzył wśród niej niepodległościowe ideały.

W kołach ówczesnej demokracji rosyjskiej ś. p. Babiański posiadał rozległe stosunki. Wszedł do III-ej Dumy jako członek rosyjskiej partji „kadetów". Wierzył w szczerość stanowiska jej wobec spraw polskich, ulegając nastrojom wytworzonym w dziedzinie stosunków polsko-rosyjskich przez wypadki rewolucyjne 1905 roku. Spotkał go później gorzki zawód. Próba uzyskania mandatu z rodzinnego kraju nie powiodła się ś. p. Babiańskiemu. Dążył On do porozumienia polsko-litewskiego przy wyborach do Dumy, idea Jego jednak nie napotkała na Litwie gruntu podatnego, szczególnie w polskich kołach ziemiańskich, podlegających wpływowi narodowej demokracji, lub specyficznego rodzaju konserwatystów, znanych ogólnie pod nazwą „ugodowców". Misję zmarłego utrudniało zresztą oderwanie się Jego, wskutek długiego zamieszkiwania w Rosji, od miejscowych stosunków i psychologji polskiego społeczeństwa na Litwie. Odrzucenie koncepcji polsko-litewskiego porozumienia było jednym z pierwszych zasadniczych błędów, popełnionych przez tamtejszych Polaków. Błąd ten miał bardzo poważne następstwa. Bezpośrednio wyraziły się one w izolacji wyborców polskich i zawarciu sojuszu wyborczego żydowsko-litewskiego. Pośrednio zaciążył on później poważnie na dalszym rozwoju stosunków polsko-litewskich w dzisiejszej Litwie.

Po powrocie do kraju, już po odzyskaniu niepodległości, zmarły nie zatracił ani instynktu społecznego, ani nie przestał się interesować sprawami publicznemi. Brał żywy udział w organizacjach społeczno-politycznych warszawskich, a jeszcze przed paru laty zabierał głos na łamach „Epoki" w sprawach narodowościowych, które go szczególnie obchodziły. Do zmienionych jednak warunków z trudnością mógł się przystosować. Raziło go niejedno w powojennych stosunkach polskich. Jego krytyka była jednak zawsze wolna od zgryźliwości i pesymizmu. W ostatnich latach można Go było spotkać w Warszawie, jak z pogodą i dobrodusznością, unikając walki osobistej, polemizował z przedstawicielami nowego pokolenia, czerpiąc wzory z pięknego okresu walki demokracji o realizację jej ideałów. Z tamtą epoką związał swe bogate i pełne wielkich zasług życie. W niej też pozostał aż do chwili rozstania się z niem...

Cześć Jego pamięci.

Kazimierz Okulicz.

Kamil Mackiewicz.

Zamierający typ cygana, hulaszczego kompana zbierającego swe motywy rysunkowe po kniejach i drogach rodowitej, cichej Białorusi, na jarmarkach, wśród żołnierzy...

„Kamillus", znawca win i kobiet a nie pogardzający monopolką aby piła „kompanija cała" i grzmiała śmiechem z jego nieskończonych bajęd i konceptów. Był to ten typ homerycznego opowiadacza przygód, o którym pisze Boy w swych młodzieńczych wspomnieniach o dawnym z przed laty 30—40 Krakowie. Tacy co mieli dużo czasu na gawędy i nic nie pisali, bo tak świetnie umieli opowiadać. Rozmieniali się tacy ludzie na drobne i Mackiewicza ten los nie minął, za dobrze mu było z wesołkami, za łatwo dostawał obstalunki na za drobne rzeczy. Ilustrował setki książek dla dzieci i dorosłych, rysował różne aktualności, wszystko to rozproszone jak artykuły, które ozdabiał swym rysunkowym dowcipem, pójdzie w niepamięć.

Pozostaną albumy wojenne, obóz jeńców, przygody Grzesia, karykatury znanych osób. Wszystko to robione subtelnie, lekko, mimochodem, nie ma w sobie satyrycznej siły humoresek Czermańskiego, ale więcej pogody i dowcipu, dużo drobiazgowej obserwacji, uchwycenia zasadniczej cechy typu, zestawienia umiejętnego osób biorących udział w zdarzeniu.

Wilno, do którego zaglądał dość często, chociaż spędzał czas w gronie bliskich tylko przyjaciół myśliwych, odczuje żal z powodu straty tak zdolnego karykaturzysty, który był wszak że nasz, tak jak Siestrzeńcewicz, którego przypominał techniką.

J. Borski.

Król Bulwarów

„Wojna między Japonją a Stanami Zjedn. jest nieunikniona".

Sensacyjny w tytule i w treści artykuł nadesłał do paryskiego miesięcznika „Le Mois" b. generał armji japońskiej **Kiokatsu Sato.** Artykuł ten oświetla nastroje, panujące w pewnych wojskowych sferach japońskich.

„Zgórą ćwierć wieku upłynęło — pisze gen. Sato — od wojny rosyjsko-japońskiej. Naród japoński spoczywał przez ten czas w sennym spokoju

Rasa japońska wzięła na swe barki ciężką misję kierowania losami Dalekiego Wschodu. O misji tej zapomnieliśmy. Nie pamiętamy już o nakazach naszej historji, o tradycjach naszej przeszłości. A w tym czasie Stany Zjednoczone, po drugiej stronie Pacyfiku, zainaugurowały politykę konspiracji, wrogiej naszym celom i dążeniom na kontynencie azjatyckim.

Wszędzie w Chinach zainstalowały Stany Zjednoczone swoje misje i placówki, kapitały amerykańskie zalały cały kraj, agenci rządowi Stanów podminowują wszędzie nasze wpływy Tymczasem w samych Stanach drakońskie prawo o emigracji żółtej wygnało naszych wychodźców i ich rodziny z pobrzeża Pacyfiku. Honor nasz został dotknięty. A my tymczasem nie reagowaliśmy ani na obelgi, ani na podkopywanie naszych placówek w Mongolji i Mandżurji.

Rząd waszyngtoński zmusił nas do zerwania traktatu anglo-japońskiego, który był wynikiem długoletnich, żmudnych zabiegów naszych i stanowił punkt centralny polityki zagranicznej Japonji. I na to też nie reagowaliśmy.

Wreszcie, pod pretekstem konferencji rozbrojeniowej rząd waszyngtoński pogwałcił naszą suwerenność, zmusił nas do abdykowania z praw do obrony kraju. Nie reagowaliśmy, choć honor nasz został splamiony, choć naród obcy obrzucił nas obelgami, skrępował nam ręce i nogi, wydrwił nasze prawa. Zostaliśmy upokorzeni, a rząd nasz nie stanął w obronie honoru państwa i narodu.

Dla Stanów Zjednoczonych nie możemy żywić dzisiaj innego uczucia oprócz nienawiści. Nie możemy odnosić się inaczej do ludzi, którzy ufni w swoje bogactwo podeptali nasze prawa, zerwali z przyzwoitością w stosunkach międzynarodowych.

Kardynalnym obowiązkiem Japonji, która chce i musi żyć, jest swoboda działania i pracy na kontynencie azjatyckim. Dla zapewnienia egzystencji 70 miljonom ludzi, duszącym się na ciasnym obszarze wyspy, musimy zdobyć wolne tereny ekspansji ekonomicznej. To jest jedyna deska ratunku dla Japonji, jedyna gwarancja istnienia dla przeludnionego kraju.

A na tej właśnie drodze spotykamy się ze Stanami Zjednoczonemi, które wznoszą szereg barykad, które same dążą do opanowania Chin. Pragniemy spokoju, nie chcemy wojny. Ale toczyliśmy już wojnę z Chinami o Koreę, toczyliśmy wojnę z Rosją w Mandżurji. Próbujemy teraz rozwiązać problematy Wschodu na drodze dyplomatycznej. Ale okoliczności doprowadzą wkońcu do działań wojennych. Wojna między Japonją a Ameryką jest nieunikniona! O tem musimy pamiętać!

Do zwalczania tyfusu plamistego
poleca się proszek japoński **KATOL,** który radykalnie tępi **wszy,** pchły, pluskwy, prusaki, karaluchy. Tyfus przeważnie tam się rozwija, gdzie mieszkanie jest zanieczyszczone przez robactwo. **Katol** jest wypróbowany przez D-ra wizytatora Kuratorjem Wileńsk. i uznany jako środek najskuteczniejszy do tępienia robactwa. **Katol** sprzedaje się w skł. apt. i aptekach. Przedstawiciel Katolu **H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.**

Nowe pogróżki hitlerowców.

LIPSK, 14. 12. (Pat). — Na wielkiem zebraniu politycznem w Lipsku przemawiał poseł z frakcji parlamentarnej narodowych socjalistów dr. Becker z Berlina na temat: „Wymarsz narodu". Stoimy w przededniu ostatnich decydujących walk z przeciwnikami naszymi — oświadczył mówca. Marszu naszego nie powstrzyma żaden dekret nadzwyczajny rządu Rzeszy. Ostateczne zwycięstwo odniesie z całą pewnością nacjonalizm".

Przemówienie swe dr. Becker zakończył słowami: „Nie cofniemy się przed żadnemi, choćby najbardziej ostremi, zarządzeniami policyjnemi".

MONACHJUM, 14. 12. (Pat). — „Muenchener Telegramm" donosi z Rzymu, że przybli tam wysłani do Włoch w celach propagandowych dwaj posłowie narodowi-socjalistyczni dr. Nieland i Schrider. Tego samego wieczora, gdy kanclerz Bruening wygłosił przemówienie przez radjo, posłowie ci urządzili w Rzymie, pod ochorną policji włoskiej wykład na temat obecnych stosunków w Rzeszy, tłumacząc publiczności, że bliski jest dzień porachunku ze zbrodniarzami, którzy podpisali swego czasu plan Yonga. Dr. Nieland oświadczył pozatem, że wszystkie D-Banki są zachwiane i że egzystują one tylko dzięki pomocy ze strony rządu Rzeszy.

Przywódcy nieudanego zamachu stanu w Austrji

na ławie oskarżonych.

GRAC, 14. 12. (Pat). — Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się w poniedziałek proces o zdradę stanu przeciwko 8 członkom, którzy usiłowali 13 września dokonać zamachu stanu w Austrji.

Na ławie oskarżonych zasiedli dr. Walter Pfriemer, adwokat z Judenburgu, poseł sejmowy Konstanty Kammerhofer, b. pułkownik Flechner ,były pułkownik Hofer, były kapitan Harten, urzędnik prywatny Harant, radca leśnictwa Seitner i były pułkownik Riedlechner.

Po załatwieniu formalności odczytany został akt oskarżenia, przedstawiający obszernie wypadki z dnia 13 września. Akt oskarżenia podaje, że przeciwko 4 tysiącom członków Heimwehry uczynione zostało doniesienie karne z powodu ich udziału w zamachu. Przeciwko 280 osobom wdrożone zostały dochodzenia sądowe. Dr. Pfriemer przy śledztwie przyznał się do zarzuconych mu czynów, zaprzeczał jednak, jakoby popełnił zdradę stanu.

WŚRÓD PISM.

— **Czasopismo „Prasa", zeszyt 10—11** Ukazał się Nr. 10—11 (podwójny) „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism redagowanego przez dyrektora Związku St. Kauzika. Na treść 24 stronicowego zeszytu dużego formatu „Prasy" składają się artykuły: Franciszka Głowińskiego — „Z zagadnieniem gospodarki wydawniczej", Witolda Giełżyńskiego — „Czytelnictwo pism polskich", Mieczysława Wajnryba — „Ogłaszanie wiadomości prasowych przez radjo w Niemczech", Józefa Bero — „O Nowinach", „Relacjach" i „Akwizach" z XVII-go wieku. N. I. — „Płace drukarzy zagranicą", S. P. — „Ernest Łuniski". Następują potem bogate działy informacyjne, dotyczące prasy w Polsce i zagranicą, a mianowicie informacje o działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, oraz o działalności Syndykatów Dziennikarzy i innych organizacyj dziennikarskich informacje z życia prasy polskiej i zagranicznej, przegląd ustaw i rozporządzeń, dane o rynku krajowym oraz przegląd orzecznictwa sądowego. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa fachowego.

Dnia 5.XII. 1931 r. wyszedł z druku zeszyt 34 **Wiadomości Statystycznych,** wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 34 Wiadomości Statystycznych z dnia 5.XII 1931 roku zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodadczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne.

Wiadomości Statystyczne obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

— Nr. 50 **„Wiadomości Literackich"** przynosi artykuł Boya-Zelińskiego „Nasi okupańci", przekład artykułu Welsa „Świat za lat pięćdziesiąt", korespondencję z Kopenhagi o premjerze Domu Kobiet Nałkowskiej, przegląd polonistów w prasie zagranicznej (sprawa „przedmurza", o Winawera w Afryce, rocznik gutembergowski. Czermański w New Yorku, jak sobie Włosi wyobrażają Wierzyńskiego i Struga), recenzje z książek pióra Breitera, Krzywickiej i Piwińskiego, kronikę tygodniową Słonimskiego, aktualności.

MŁOCARNIE WICHTERLEGO czyszczące i inne,
MŁOCARNIE KIERATOWE zwyczajne i szerokomłotne,
SIECZKARNIE ręczne i maneżowe,
MOTORY na naftę i ropę,
KIERATY różnych wielkości 7107
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.
DOGODNE WARUNKI KUPNA.

Węgiel i Drzewo
poleca firma
„CENTROOPAŁ"
Zamkowa 18, tel. 17-90.

Tylko zł. 1.75 za kg.
MIODU NATURALNEGO
pierwszej jakości.
Firma „MOZOJN" Jatkowa 7.
8530-3 Hurt i detal.

Helena Romer
Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa
Swoi Ludzie. Nowele .wyd. L. Chomiński. Wilno.
Książka o Nich. Romans. Wyd. L. Chomiński. Wilno.
Wilja u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.
Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.) Scena Wileńska.

CZAPKI WEŁNIANE WIĄZANE
berety wełniane, pończochy wełna z jedwabiem, najładniejsze sweterki
poleca POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZKA FRLICZKI
8252 Zamkowa 9. Tel. 6-46.

UZNANA w CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA
z KOPERNIKIEM
H H
PIERWSZEJ POLSKIEJ HURTOWNI
Warszawskiego T-wa Hadlu Herbatą
A. Długokęcki i W. Wrześniewski
Sp. Akc.
Przedstawiciel St. Zatorski Wilno, ul. J. Jasińskiego 1

Zwyrodnienie moralne.

Wyczytaliśmy niedawno w pismach, że się zbiera fundusz na budowę pomnika żałośnego Wacławskiego i na stypenjum jego imienia. Nie wiemy co prawda o jego zasługach za życia, ani jakiem to życie było. Być może że tak wzorowe i niezwykle, że na takie utrwalenie pamięci zasługuje. Nic o tem jednak w nekrologach nie było. Znaną jest tylko jego śmierć. Czy była aż takiem bohaterstwem, aż taką zasługą społeczną czy patrjotyczną, żeby aż takiem uczczeniem ją utrwalać w pamięci młodzieży?

Oto uczeń Seminarjum, więc kształcący się na księdza, więc uczony zasady „Miłujcie nieprzyjacioły wasze, dobrze czyńcie tym, co was nienawidzą", „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego", i „Przebaczcie im, albowiem nie wiedzą co czynią" i innych boskich nakazań życiowych, przez Chrystusa pozostawionych ludziom jako nakaz postępowania z bliźnimi. Ten młodzieniec, który się kierował na przewodnika dusz idzie dobrowolnie brać udział... w czem? Czy w ratowaniu powodzian? Czy w ratowaniu ogarniętych pożarem? Czy idzie do zarażonych, do chorych, czy ginie za wiarę? Ojczyznę? jako ofiara swego poświęcenia, szlachetnego zapału? **Czy spełnia nakaz chrześcijanina?**

Na te wszystkie pytania musimy sobie odpowiedzieć: niestety, **nie.** Niczego takiego nie spełnił ten obałamucony młodzian. Szedł do niesławnej, głupiej, bezcelowej walki ulicznej, o ironjo losu! Dobijał się o trupy żydowskie, o wypędzenie Żydów z uczelni, do której, jako obywatele tego samego Państwa co on, płacący, (tak jak i on), podatki, i spełniający, (jak on), służbę wojskową, mieli takie same jak on prawo. Ilość ciał żydowskich do sekcji, to była sprawa załatwiona, więc nie było o co się dobijać, Numerus clausus, a jak chcieli przywódcy rozruchów, wypędzenie Żydów, jest absurdem nie mającym szans powodzenia.

Wacławski zginął więc w walce niesławnej, głupiej, o rzeczy nieistotne i obecnością swoją na ulicy w tych burdach, zadał kłam nauce, którą chyba odbierał w Seminarjum? Za to czcić aż tak dalece jego pamięć? Wszak każdy się domyśli, że tu nie chodzi o pamięć dla kolegi, tylko o manifestację polityczną, jak to było z obrzydliwemi manifestacjami na cześć Niewiadomskiego. Wstyd ogarnia każdego uczciwie myślącego człowieka, gdy się pomyśli, że naprzykład na pogrzebie takiego bohaterskiego chłopca jak Dordzik, który bez wahania rzucił się w nurty Wilenki by ratować dziecko, prócz celebrującego Biskupa Bandurskiego i dwóch asystentów, nie było nikogo z duchowieństwa. Żaden z wybitnych księży nie pośpieszył swą obecnością powiedzieć młodzieży, że taki czyn zasługuje na uznanie. Natomiast za trumną niefortunnego Wacławskiego... kogóż nie widzieliśmy z wybitnych przedstawicieli duchowieństwa!?.. Z tego dla tłumów wniosek: nie ratować bliźnich, ale iść na nich z kijem.

Partyjnictwo zakradłszy się do kościoła czyni przez takie manifestacje księży niesłychane zniszczenie szacunku i wierzeń religijnych. Duchowieństwo stawia siebie na poziomie wiecowych mówców i agitatorów przedwyborczych. Niechże się nie dziwi, że mimo coraz wspanialszych obchodów, zewnętrznych manifestacyj, procesyj, chorągwi i kongresów, całej próżnej, światowej zewnętrzności, nie mającej nic wspólnego z surową prostotą chrystjanizmu, coraz więcej mamy dowodów zanikania wpływu religji na tłumy, które identyfikują zasadę z jej wykonawcami. Zresztą oni sami tak chcą; ile razy się skrytykuje poczynania duchowieństwa, zawsze podnosi się krzyk że się religję napastuje, chociażby się występowało właśnie w obronie czystości zasad Chrystusowych.

I jeszcze jeden pogrzeb się przypomina: gen. Pożerskiego, bardzo zasłużonego obrońcy ojczyzny. Znów wileńskie duchowieństwo powstrzymało się od oddania hołdu żołnierzowi, który kościoły nasze obronił. Prócz kapelanów wojskowych i ks. Bisk. Bandurskiego żaden z tych duchownych co tak skwapliwie pośpieszyli uczcić wyczyny uliczne Wacławskiego, nie oddał hołdu obrońcielowi wiary i ojczyzny...

Czy to jest spełnianie zasad Chrystusowych?

H. R.

Uśmiech z za grobu.

Tadeusz Hołówko. Przez kraj czerwonego caratu. *Z przedmową W. Stpiczyńskiego, Warszawa 1931, str. XV + 156.*

„Dostaniesz, czytelniku, pracę niedokończoną, a raczej zaczętą zaledwie. Wartki, barwny i lśniący refleksami żywiołu życia tok wspomnień, przerwał piorun straszliwej tragedji" — tak zaczyna swą przedmowę W. Stpiczyński.

„Praca niedokończona" — ale zato tem cenniejsza. Unosi się bowiem nad nią, niby białe skrzydło już nadlatującego anioła śmierci, a opromienia jej kartki tak żywo, tak barwnie, tak niezwykle obrazowo przedstawiające jeden z najbardziej bohaterskich epizodów życia ś. p. Tadeusza Hołówki, — ponury błysk strzału śmiercionośnego.

Książka, którą tu mamy przed sobą, stanowi część drugą jeszcze za życia przezeń wydanej pracy p. t. **„Przez dwa fronty",** a maluje w sposób nadzwyczaj barwny niezwykłe przejścia ś. p. T. Hołówki podczas jego przeprawy przez front ukraińsko-bolszewicki. Po wybuchu bowiem rewolucji bolszewickiej Hołówko postanowił dotrzeć aż do Moskwy, aby na terenie objętym rewolucją przyczynić się do zjednoczenia żołnierza polskiego rozproszonego po różnych formacjach. W owym momencie miałoby to dla Polski niewypowiedzianie wielkie znaczenie, ale wymagało też od Hołówki niezwykłego wprost bohaterstwa. Szło się tu bowiem tak całkiem na zimno w szeroko rozwartą paszczę drapieżnego zwierza, tak nic sobie nie robiącego z życia ludzkiego. Z tych to właśnie dni niezmiernie barwne, żywą, serdeczną krwią tętniące wspomnienia zawiera książka niniejsza. Czyta się ją jednym tchem, jak najpiękniejszą powieść. Bo rzeczywiście jest to opowieść — o bohaterze, ale tak dziwnie współczesnym, tak nam niezmiernie bliskim. Nie są mu obce żadne ludzkie przeżycia, nie drapuje się on w togę wzniosłości, a opowiada szczerze, otwarcie, bez ukrywania czegokolwiek, o tem, co wówczas przeżył.

Następuje spotkanie z pierwszym patrolem bolszewickim. Przedtem Hołówko w jednej gazecie niemieckiej przeczytał, że Niemcy już ostrzeliwują Paryż. W jego duszy zaczyna się więc walka. Oto jak przepięknie ją maluje:

„W miarę oddalania się od wsi rosło we mnie uczucie przygnębienia. Źle i ciężko było na duszy. Analizując swój nastrój, zrozumiałem, że przygnębienie to było rezultatem spotkania pierwszego patrolu bolszewickiego. Sprawiło mi wielką przykrość brutalne zachowanie się żołnierza bolszewickiego, — wciąż miałem przed oczyma jego wielką, brudną pięść. W tej nieoczekiwanej i niezasłużonej brutalności była jakgdyby zapowiedź tego, co mnie czeka. Towarzysz mój również był dziwnie markotny. Szliśmy więc w milczeniu. Wreszcie weszliśmy na grobłę, która, oceniając na oko, ciągnęła się kilka kilometrów wśród błot i stawów, widocznie naturalnego w tem miejscu frontu bolszewickiego. — A więc po tamtej stronie grobli są już bolszewicy — rozmyślałem — więc jeszcze pół godziny i zetknę się z nimi. Lecz jeśli oni wszyscy są tacy, jak ten patrol niedawno spotkany?... Zaczęła ogarniać mnie coraz silniejsza depresja moralna. Napięte nerwy odmawiały posłuszeństwa. — Wróć, wróć! — zaczął szeptać demon słabości. — Poco idziesz? — i tak nic z tego nie będzie. Niemcy napewno już zajęli Paryż. Wojna się kończy. Poco więc masz się narażać, poco? Wracaj — powiesz w Warszawie, że nie sposób było przedostać się, nikt i tak nie będzie mógł sprawdzić, jak było naprwadę. Spojrzałem na mego towarzysza. Widać było, że przeżywa to samo, co ja. Dość mi było zawrócić, aby i on uczynił to samo. Przystanąłem. Jeszcze sekunda, a zawróciłbym. Nagle wyrósł mi przed oczyma obraz jak na posiedzeniu Centralnego Komitetu P. P. S. w Warszawie zdaję sprawozdanie ze swej wyprawy i szeroko opowiadam i tłumaczę, dlaczego zrezygnowałem z podróży do Moskwy. I oto przeżywając w wyobraźni tę chwilę, widząc ją niemal z pełnej plastyce, ujrzałem nagle ledwie dostrzegalny uśmiech na twarzy jednego z członków Centralnego Komitetu, mego kolegi z czasów petersburskich, który umiał dziwnie łączyć uczucie przyjaźni z ustawiczną zazdrością i rywalizacją ze mną, impulsami, które często popychały go do szkodzenia mi w partji. Uśmiech ten wypowiadał, co myślałby ten mój „przyjaciel", gdyby ta wyimaginowana na bezludnej grobli scena stała się rzeczywistością, ten wyimaginowany uśmiech rywala i zazdrośnika uderzył mnie jak batem. Szybkim krokiem ruszyłem naprzód. W tej chwili wolałem zginąć, niż cofnąć się. Może to była mała, śmieszna ambicja — lecz po dzień dzisiejszy błogosławię ją, bo pomogła mi przezwyciężyć chwilowy kryzys nerwów, wyczerpanych przeżyciami ostatnich czasów... Szedłem szybkim krokiem naprzód, nie oglądając się nawet czy żołnierz idzie za mną, wiedząc dobrze, że niema takiej siły, która mogłaby mnie zmusić do cofnięcia się. Wkroczyłem na długi most, rozpięty szeroko nad rzeką"..

Odmalowane tu przeżycie stanowić będzie jedną z piękniejszych kart przedstawiających owe walki duchowe, przez jakie przedzierać się muszą ludzie ponad poziom codzienności wyrastający. Przychodzą i na nich chwile słabości, chwile dziwnej depresji duchowej i gdy jednak inni wydobyć się z niej nie mogą, to ci, przy pomocy tak zda się nawet drobnych, dla innych prawie że niezrozumiałych pobudek, zwycięsko odrzucają je od siebie i idą ciągle naprzód, ciągle wzwyż.

Na kartach malujących przeprawę Hołówki przez kraj czerwonego caratu, takich momentów, dozwalających wejrzeć w głąb duszy autora, jest dużo. Dużo też materjału autobiograficznego.

„Natychmiast po wybuchu wojny udałem się do Warszawy, z postanowieniem przedostania się do Legjonów. Los chciał, że w przeddzień wyjazdu do Radomia przypadkowo spotkałem w teatrze Adama Koca, którego znałem ze Związku Strzeleckiego w Krakowie. Od niego dowiedziałem się, że jest komendantem P. O. W. w Rosji i że z tytułu swej władzy rozkazuje mi pozostać w Warszawie, dla wzięcia udziału w pracach tej organizacji. Zaczął się rok denerwującej i niewdzięcznej pracy konspiracyjnej. Wreszcie Niemcy zajmują Warszawę, a ten fakt otwiera przede mną nadzieję upragnionego wymarszu z Bataljonem Warszawskim do I Brygady. Tymczasem znowu rozkaz pozostania, z przeznaczeniem do pracy zakładania P. O. W. przeciwko Niemcom. Zdołałem jednak wybłagać zgodę, że w trzy tygodnie później, z oddziałem Świtka-Miedzińskiego, wyjadę na front. Na kilka zaś dni przed wyjazdem zostałem aresztowany przez władze niemieckie, poczem nastąpiła dziesięciomiesięczna, pełna upokorzeń, poniewierka w obozach dla jeńców w głębi Niemiec. Po powrocie do Warszawy organizacyjna odprawa u Walerego Sławka, który w swej mansardzie na Marszałkowskiej skupiał wszystkie nici politycznej roboty komendanta na terenie Kongresówki. Dostaję przydział do Zdanowicza, dowódcy bohaterskiego wypadu nad Nidą, a wówczas Komendanta Okręgu Warszawskiego P. O. W. Na drugi już dzień zameldowałem się w jego zakonspirowanem biurze i odrazu wzięty zostałem w stalowe tryby potwornej energji i genjalnych zdolności organizatorskich, jednej z najwspanialszych postaci w dziejach ruchu niepodległościowego. Tak mocno wzięły mnie te tryby, że zagnały aż tu, na te błota pod Homlem i każą wciąż iść naprzód!!.

Jakim był Hołówko, ile w nim tkwiło bohaterstwa, jak się on rwał do prawdziwego czynu wojennego, widać z jego refleksyj w tym momencie, gdy po raz pierwszy usłyszał tak charakterystyczny trzask karabinu maszynowego. Nie znał go dotąd wcale. Uwaga jego towarzysza podróży przez front bolszewicki

„błysk zdziwienia w jego oczach z nową siłą obudziły żal i boleśnie dotknęły wciąż krwawiącą ranę mej duszy. — Przynajmniej teraz będę wiedział, jak strzela karabin maszynowy — myślałem z ironją przysłuchując się dalekiemu zajadłemu szczekaniu tej „maszynki". Los łaskawy pozwolił mi w dwa lata potem strzelać osobiście z karabinu maszynowego w powstaniu na Górnym Śląsku, być żołnierzem 201 p. p. i poznać w szybkiem tempie przeżycia wojenne, tajniki i wzruszenia ataków, nocnych wypadów, cofania się i uciążliwych marszów, wegetacji rannego żołnierza w szpitalu wojskowym, by wreszcie wyjść stamtąd z tak gorąco, w najgłębszych tajnikach duszy, upragnioną niebiesko-czarną wstążeczką krzyża, będącego źródłem dozgonnej dumy każdego żołnierza. A jednak mimo to i dziś jeszcze w głębi duszy tkwi cichy smutek, że los nie pozwolił mi wziąć bezpośredniego udziału w nieśmiertelnej epopei Legjonów, że Konary, Łowczówek, Rokitno są dla mnie tylko wspomnieniami serdecznych wzruszeń i zazdrości".

Na tych kilku przykładach, dosłownie z omawianej tu książki przytoczonych, widać najlepiej, ile cennego materjału ona zawiera. Jest to karta z historji przełomowych lat Polski. Z książki tej, wspominającej raz po raz tych, co w okresie późniejszym kierowali nawą państwową całej Polski, można zdobyć do ich poznania dużo cennego materjału informacyjnego. Poza dokładnym opisem przeżyć samego Hołówki, poza obrazem ówczesnej Rosji z okresu poczynającego się bolszewizmu, mamy w niej jeszcze odmalowane życie jeńców wojennych w obozach niemieckich zarówno żołnierskich, jak oficerskich. Mamy dalej wyjaśnienie tak początkowo mało rozumianej orjentacji niepodległościowej z czasów wielkiej wojny. Pod tym więc względem książka to wielce instruktywna. Co jednak ważniejsze, to to, co wieje z jej kart, co ją całą przenika, co zatem nie może pozostać bez wpływu i na jej czytelnika, — to mianowicie dziwnie prosty i nawskroś naturalny stosunek do tego, co sięga aż samych szczytów bohaterstwa.

Zet.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Z działalności B.B.W.R. na terenie pow. wil.-trockiego.

Znaczne ożywienie pracy.

W ostatnich tygodniach od czasu objęcia kierownictwa Sekretarjatu Powiatowego przez p. B. Połkowskiego a kierownictwa biura Sekratarjatu przez p. A. Gawdę praca B. B. W. R. na terenie pow. wil.-trockiego znacznie się ożywiła.

Na pierwszym planie, reorganizacja dotychczasowych Komitetów Gminnych gdzie od czasów wyborów nastąpiły przesunięcia personalne a tu i owdzie tempo pracy politycznej zmalało.

Po reorganizacji Komitetu Gminnego w Mickunach o czem pisaliśmy niedawno, Kierownik biura Sekretarjatu Powiatowego p. Gawda zwiedził tereny gminy mejszagolskiej, podbrzeskiej i rzeszańskiej, w których zwołał zebrania członków i sympatyków BBWR. Z przebiegu zebrań wynika, iż od czasów wyborów nic się nie zmieniło w nastrojach ludności i stosunku wieśniaków do Klubu BBWR i władz Rządowych. Ludność doskonale ocenia, iż zarówno czynniki kierownicze Bloku, jak i władze Rządowe wyczuwają potrzeby terenu i czynią wszystko ażeby ulżyć w ciężkiej sytuacji gospodarczej wsi.

Nawiązując do okresu walki politycznej przy minionych wyborach do Sejmu i Senatu wspomnieć należy, iż na terenie tych gmin, a szczególnie gminy podbrzeskiej dosłownie zaniknęły przejawy akcji agitatorów silnego tam kiedyś Wyzwolenia i wogóle mowy niema, by dziś wieśniacy ścierpieli jakiekolwiek próby antyrządowej działalności. Tutaj przypomnieć dalej trzeba, iż zwołany w ubiegłym miesiącu pod patronatem PPS. powiatowy zjazd „Centrolewu" w Wilnie nie doszedł do skutku gdyż, za wyjątkiem kilku „mężów zaufania" PPS. wieś nie wysłała swoich delegatów, a wspomniani „mężowie zaufania" nie dopuścili do obrad wszcząwszy awanturę o wypłacenie im odszkodowania za zmarnowany dzień.

Na reorganizacyjnych zebraniach Komitetów Gminnych w Mejszagole, Podbrzeziu i Rzeszy szeroko omówione zostały potrzeby ludności wiejskiej i uchwalono wszędzie jednomyślnie zaufanie dla władz naczelnych B. B. W. R. i Rządu.

Napad zamaskowanych bandytów na trakcie lidzkim.

Nocy ubiegłej na posterunek Policji w Rudominie wpadł mieszkaniec wsi Bikfany gm. solecznickiej Stefan Rynkiewicz i zameldował, że padł ofiarą zuchwałego napadu rabunkowego. Według zeznań Rynkiewicza wracał on późno wieczorem furmanką z Wilna. Na trakcie lidzkim wpobliżu mostu Karczówka gm. rudomińskiej wypadło nagle z krzaków przydrożnych trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą luf rewolwerowych zażądali wydania gotówki. Napadnięty w obawie utraty życia wydał rabusiom 385 zł. w gotówce, poczem bandyci zbiegli do pobliskiego lasu. Zeznania Rynkiewicza zaprotokółowano i w sprawie tej wszczęto dochodzenie. (c)

Głębokie.

Zjazd Rady Powiatowej BBWR.

W niedzielę 13 bm. odbył się w Głębokiem zjazd Rady Powiatowej BBWR na powiat dziśnieński. Na zjazd między innymi przybyli posłowie Stanisław Dobosz, Fryderyk Krasicki i Stanisław Stankiewicz. W obecności kilkudziesięciu delegatów i gości zjazd otworzył prezes Rady Powiatowej p. Witold Kanafoyski. Referat gospodarczy wygłosił pos. Krasicki, zaś referat organizacyjny pos. Dobosz. Na zjeździe przyjęto szereg rezolucyj w sprawie potrzeb gospodarczych pow. dziśnieńskiego, jako powiatu pogranicznego, zniszczonego przez wojnę. Uchwalono wreszcie adresy hołdownicze dla Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i premjera. Wysłano również depeszę do prezesa Bloku płk. Sławka, stwierdzającą, iż ludność powiatu dziśnieńskiego solidaryzuje się z poczynaniami rządu.

Dukszty.

Otwarcie świetlicy.

Z powodu trudności finansowych Strzelec, oraz Federacja mają jedną wspólną świetlicę, w której odbywają się w oznaczonych dniach wspólne zebrania i wieczory świetlicowe. W dniu 28 listopada b. r. odbyło się uroczyste otwarcie tej wspólnej świetlicy, na którem byli obecni radca wojewódzki p. Piotrowicz, oraz zastępca starosty pow. p. Wacław Jeśman — Strzelcy — członkowie Federacji i liczni goście. Przedstawiciele władz oraz gości w serdecznych słowach powitał prezes Strzelca p. Jan Szejko. Przemawiali p. Wacław Jeśman prezes pow. Federacji, i p. Piotrowicz radca wojewódzki, oraz inni, wzywając zebranych do pracy dla dobra państwa. Wzniesiono okrzyki na cześć P. Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Interesujący odczyt o powstaniu listopadowem wygłosił p. Bronisław Owczynnik— ref. kult.-ośw. Federacji, nie zaś ref. kult. ośw. Strzelca, jak to mylnie podano w jednym w n-rów „Kur Wileńskiego". Referentem kulturalno oświatowym Strzelca jest p. Rola Bronisław miejscowy nauczyciel.

Na pożegnanie Strzelcy pod kierownictwem p. Zofji Wepsięciowej nauczycielki odśpiewali kilka pieśni ludowych.

Zarząd Strzelca w Dukszlach.

Z pogranicza.

Ożywienie ruchu na granicy polsko-łotewskiej.

W ostatnich dniach na pograniczu polsko łotewskiem zanotowano znaczne ożywienie ruchu. Codziennie przekracza granicę około 50—60 osób z towarem. Do Łotwy najwięcej jest przenoszona sól, nafta, oliwa oraz przewożone zboże i inwentarz żywy. Do Polski przekraczający przenoszą nabiał, ryby i wyroby gumowe.

Równocześnie mnóstwo zgłoszeń wpłynęło do Starostwa z prośbą o przepustki celem odwiedzin krewnych i znajomych na Łotwie.

Niszczenie linij telefonicznych

Na drodze Porubanek - Nowosiołki nieznani sprawcy zniszczyli linję telefoniczną do Artylerji Przeciwlotniczej, wycinając przeszło 150 mtr. drutu. Powiadomione o tem władze śledcze zarządziły wspólnie z żandarmerją dochodzenie.

Na terenie 7 Baonu K. O. P. na drodze Podświle - Dziewienki zniszczono przewody telefoniczne na przestrzeni 70 mtr. W wyniku zarządzonego dochodzenia druty telefoniczne znaleziono w mieszkaniu W. Kuniekiego mieszkańca gm. dziśnieńskiej.

Iskra lokomotywy wznieciła pożar.

Na linji kolejowej Zalesie - Prudy od iskry przejeżdżającej lokomotywy zapaliły się 2 stogi siana własności Józefa Węglowskiego, mieszkańca koszarki kolejowej Nr. 86 Stogi spłonęły.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRÓDZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego" mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Kino dźwiękowe **Pogoń** w Nowogródku

Niebezpieczny romans

W-g powieści **A. Struga.** Szczyt polskiej techniki dźwiękowej

Nowogródek.

Zebranie Rady Miejskiej.

Dnia 10 i 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. burmistrza Wolnika posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym miały być omawiane następujące sprawy: 1) sprawy informacyjne, 2) przyjęcie do wiadomości uchwał Magistratu, 3) zatwierdzenie wydzierżawienia przedsiębiorstw miejskich a) kina, b) miejskiego taboru asenizacjnego, 4) sprawa organizacji biura ewidencji i kontroli ruchu ludności, 5) uchwalenie dodatków komunalnych do państwowych podatków, 6) przyjęcie w poczet obywateli miasta Samojłowicza i Tagera, 7) wolne wnioski.

Jednakże mimo, że w pierwszym dniu dyskutowano od godz. 20 do 2 nocy, a w drugim dniu od godz. 19 do 23 — nie wyczerpano całego porządku dziennego, tak, że kwestja wydzierżawienia taboru i wolne wnioski nie zostały omówione.

Jak już z tego widać „obrady" były bardzo długie... lecz sens ich był bardzo krótki, bo posiedzenia te miały charakter zwykłej słownej (narazie) utarczki między Radą a członkami Zarządu, w której nie zważano na dzwonki, protesty i napomnienia bardziej zrównoważonych osób. O co im szło, sami na pewno dzisiaj nie wiedzą. Niemniej słowo „dymisja" słyszało się niemal w każdem zdaniu.

Rozpoczęła się ta „dyskusja" po odczytaniu przez przewodniczącego uchwały Wydziału Powiatowego uchylającego decyzję Rady w sprawie nieprzepisowej numeracji domów i umorzenia zaległych należytości za światło elektr. dla instytucyj społecznych Wówczas z miejsca zabrał głos radny Zeldowicz domagając się zaskarżenia tej decyzji Dało to upust innym radnym, którzy poczęli wywlekać na światło różne wypadki niestosowania się Zarządu do uchwał Rady. Szczególnie radni Zeldowicz i Lubczański podnieśli alarm o niezastosowanie się Zarządu do uchwały Rady w sprawie redukcji personelu i ich pensyj. Tymczasem ci sami radni nagwałt domagali się, przy uchwalaniu budżetu, podwyższenia pensji vice-burmistrza, obciążając tem samem budżet miasta. Niezwykła konsternacja nastąpiła po oświadczeniu vice-burmistrza, że nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za wykonanie budżetu, który w samym tylko dziale personalnym przewyższył już budżet na kilka tysięcy złotych. Wynikła stąd sprzeczka, która ucichła po wyjaśnieniu adw. rad. Swiryda, że oświadczenie vice-burmistrza jest bezpodstawne, gdyż mimo to jest on odpowiedzialny za dział finansowy. Następnie radny adw. Zeldowicz zreferował sprawę zaprowadzenia działu ewidencyjnego, domagając się jednak aby nie przyjmowano nowych urzędników, a pracę tego działu wykonywano własnym personelem. Na to zareagował przewodniczący przedstawiając trudności zastosowania się do podobnych życzeń wskazując na szereg oszczędności i redukcyj, przprowadzonych przez niego tam gdzie tylko dało się to uskutecznić bez większego uszczerbku dla miasta. Ale cóż tu mówić z Radą, która absolutnie nic ma zaufania do Zarządu i nieumie z nim współpracować, a tylko wzywa wciąż Zarząd do stosowania się do jej uchwał, które jednak są nieraz nieżyciowe lub bezpodstawne, czego dowodem jest fakt, że często uchylane są przez władze nadzorcze. Taki stosunek zmusza Zarząd do pracy na własną rękę, skutkiem czego nadużywa on swojej kompetencji.

W dniu 12-go zużyto aż 4 godziny na omówienie przetargu Kina Miejskiego. Na wstępie odczytano warunki umowy, protokół z odbytego przetargu i podanie O. Iwienieckiego, który powołując się na położone przez niego zasługi dla miasta w czasie jego pracy w elektrowni miejskiej, utratę zdrowia i zdobyte doświadczenie w prowadzeniu kina — prosi o wydzierżawienie mu kina za sumę 8.000 zł. Oczywiście, wiele osób jak radny prof. p. Łoziński, radny Urbanowicz i inni gorąco poparli jego prośbę, jako najodpowiedniejszego kandydata, prosząc Radę o unieważnienie przetargów, a wydzierżawienie kina p. Iwienickiemu, Ale znowu byli tacy którzy twierdzili, że należy oddać kino temu kto da więcej bez względu na opinję i fach (zapominając zupełnie o losie poprzedniego przetargu z p. Niemickim). Inni znowu kwestjonowali (słusznie) warunki umowy sporządzonej rzekomo bez udziału komisji prawnej i kulturalno - oświatowej. Wreszcie po odbytem tajnem głosowaniu, postanowiono odbyty przetarg unieważnić, umowę uzupełnić i wyznaczyć nowy przetarg.

I.

Ławnicy magistratów nie będą otrzymywać pensji.

Dowiadujemy się, że Nowogródzki Urząd Wojewódzki, wychodząc z założenia, że płacenie pensji ławnikom jest zbędnym ciężarem dla miasta, gdyż wymienieni powinni otrzymywać wynagrodzenie tylko za udział w posiedzeniach zarządu, jak to praktykuje się w wielu miastach — polecił odnośnym magistratom przez inspektora p. Wójcika zrewidowanie odnośnych uchwał, ustalających pensje ławnikom.

Podobne polecenie wydano już w zarządzeniu polustracyjnem magistratom w Baranowiczach, Słonimie i w Lidzie.

W najbliższym czasie zarządzenie to otrzymać ma również i magistrat m. Nowogródka.

W związku z tem nasuwa się pytanie, czy zastosowanie tego, skądinąd słusznego zarządzenia do magistratu nowogródzkiego jest celowe? Chodzi o to, że Nowogródek bądź co bądź jest miastem wojewódzkiem, to też zarząd magistratu obarczony jest szeregiem czynności reprezentacyjnych (udział w różnych komisjach, przetargach, posiedzeniach i t. p.). Ponadto w magistracie tym brak jest urzędników, tak, że ławnicy wykonują tam funkcje kierownicze w kilku działach oczywiście z pożytkiem dla miasta, bo z tytułu swego stanowiska wydają często zarządzenia decydujące.

Pozbawienie ich pensji zmusi magistrat do przyjęcia nowych pracowników. Iw.

Za napad rabunkowy.

W dniu 10 b. m. został przez Sąd Okręgowy w Nowogródku skazany sa 15 lat ciężkiego więzienia mieszkaniec wsi Bobki, gminy siniawskiej, pow. neświeskiego, Dymitr Podgrusza za to, że wieczorem dnia 27 kwietnia 1931 r. we wsi Drabowszczyźnie, gminy siniawskiej, pow. nieswieskiego, działając z innemi osobami, zaopatrzywszy się w broń palną wtargnął do mieszkania Morducha Kagana i zapomocą groźby zabójstwa zrabował na szkodę Uszera-Zelika Fajnberga: 200 złotych gotówką, 500 lei rumuńskich, paszport zagraniczny i inne przedmioty oraz na szkodę Morducha Kagana: około 200 złotych gotówką, 12 dolarów, 40 rubli w złocie, 5 pokwitowań na sumę około 120 złotych, walizkę i różne części ubrania, wartości ogólnej na sumę około 1500 złotych. Iw.

Niezwykły odczyt.

W dniu 2 stycznia 1932 r. staraniem Wojew. Sekretarjatu B. B. W. R., p. Franciszek Pietkiewicz zbieg z Rosji Sowieckiej, 4-letni więzień katorgi sołowieckiej wygłosi w Nowogródku odczyt na temat „Sołowki—wyspa tortur i śmierci" oraz „Katorga bolszewicka na Białem Morzu". Iw.

Walne zebranie Związku Pracowników Niefachowych.

W dniu 20 b. m. w lokalu kina „Pogoń" odbędzie się walne zebranie Związku Pracowników Niefachowych.

Lida.

Włamanie do Spółdzielni.

W nocy z 8 na 9 XII po wyjęciu szyby z okna, złodzieje dostali się do składu mebli braci Rubinowiczów przy ul. Suwalskiej (dom narożny przy rynku). Złodzieje nie zdołali nic skraść z powyższego składu, wywiercili natomiast w ścianie drewnianej otwór, przez który przedostali się do sklepu sąsiedniej Spółdzielni Spożywców „Jedność" i skradli stamtąd większą ilość wyrobów tytoniowych i innych towarów, przedstawiających wartość 2000 złotych. Kradzież tę popełdziły podobne wypadki w spółdzielniach: „Snop" w Poleczkiszkach gm. werenowskiej, w Sielcu gm. bielickiej i składzie spółdzielni w Bieniakoniach.

Baranowicze.

Skazanie szpiega.

Nowogródzki Sąd Okręgowy na sesji w Baranowiczach rozpatrywał sprawę mieszkańca Baranowicz Bazylego Jugoba, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej. Oskarżony Jugob przyznał się całkowicie do winy, wobec czego sąd, biorąc pod uwagę jego podeszły wiek — 62 lata i szczerą skruchę, skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Wystawa prac, dokonanych przy odkryciu grobów królewskich.

W połowie listopada Komitet Ratowania Bazyliki uchwalił urządzić wystawę, obrazującą odkrycie szczątków królewskich w Bazylice Wileńskiej. Organizację wystawy powierzono konserwatorowi dr. Lorentzowi. Program wystawy został ostatecznie zaaprobowany przez komisję Historyczno-Artystyczną na ostatniem posiedzeniu w dniu 12 b. m. W poniedziałek wyjechał do Warszawy konserwator Lorentz w celu załatwienia szeregu spraw, związanych z organizowaną wystawą. Bliższe szczegóły o wystawie będą podane w najbliższym czasie.

Zamiast życzeń świątecznych — pomoc bezrobotnym.

Komendant głównej Policji Państwowej wydał pismo okólne, w którym wyjaśnia, że jakkolwiek przesyłanie życzeń świątecznych jest miłym dla przełożonego dowodem okazywanej mu przez podwładnych pamięci, niemniej jednak zaniechanie tego zwyczaju na wszystkich szczeblach hierarchji policyjnej jest bardzo wskazane. Niewątpliwie, bardziej celowem będzie — stwierdza pułkownik Maleszewski — aby w dzisiejszej ciężkiej sytuacji kwoty, wydawane na przesyłanie życzeń, przekazać na fundusze pomocy bezrobotnym.

Na bezrobotnych.

Oddziały garnizonu wileńskiego w miesiącu grudniu złożyły na rzecz bezrobocia 2.682 zł. 29 gr. Pieniądze zostały wpłacone na odpowiednie konto P. K. O.

Wystawa obrazów B. Cukiermana.

Otwarta w dniu 29 listopada zbiorowa wystawa obrazów B. Cukiermana jest chyba ostatnią w szeregu imprez artystycznych zorganizowanych w tym roku. O ożywieniu ruchu artystycznego w Wilnie w r. 1931 świadczą liczne, omówione już w „Kurjerze Wileńskim" wystawy, urządzane przez organizacje artystyczne i poszczególnych artystów.

Z wystaw urządzanych przez poszczególnych artystów w b. r. ze względu na poziom artystyczny należy wymienić przedewszystkiem zbiorową wystawę prac J. Horyda, następnie wystawy Załkinda, Szera i Białogurskiego.

Prasa wileńska sporo miejsca udzielała artykułom sprawozdawczym z wystaw i w ten sposób przyczyniła się do zainteresowania ogółu społeczeństwa ze sprawami związanemi ze sztuką i zagadnieniami estetycznemi. Wymownym dowodem tego jest wzrastająca z roku na rok frekwencja publiczności na wystawach artystów wileńskich.

Ruchliwe Towarzystwo popierania Sztuki Żydowskiej otworzyło wystawę obrazów B. Cukiermana w lokalu Teatru Ludowego, w sali niezupełnie odpowiedniej na ten cel ze względu na brak okien. Przy świetle elektrycznem subtelne odmiany koloru często giną i obraz wiele na tem traci; najczęściej bywa to w wypadku, gdy artysta mniejszą uwagę zwracał na formę i rysunek, a większy nacisk kładł na wydobycie pewnej gamy kolorystycznej. P. Cukierman kształcił się w Paryżu i pierwszy rzut oka na rozwieszone obrazy mówi o pewnych poszukiwaniach kolorystycznych, opartych na zdobyczach impresjonizmu. Pociąga artystę przedewszystkiem plama barwna, operuje nią umiejętnie, podkreślając odpowiedni nastrój w pejzażu, lub charakter architektonicznych motywów ulic i wnętrz.

Tematem obrazów artysty są przeważnie motywy pejzażowe Wilna, Paryża i Palestyny. Do rzędu najlepszych prac na wystawie należy zaliczyć „Ulicę żydowską" (N. 2), „Ulicę na Montmartre" (Nr. 26), „Park w jesieni" (Nr. 6) i cały szereg innych prac. Znacznie słabsze są obrazy figuralne i studja portretowe. w których p. Cukierman nie umiał pokonać trudności w opanowaniu formy i rysunku, nie ratują w tym wypadku sytuacji nawet zalety kolorystyczne i temperament malarski w brawurowej często technice np. „Arab ze swym osłem" (Nr. 49).

Ogólne wrażenie z wystawy dodatnie, nie wątpię, że młody artysta posiada wszelkie dane dla dalszego rozwoju swego talentu.

Marjan Kulesza.

„Pokój i rozbrojenie"

na Czwartku Dyskusyjnym ZPOK.

Omawiając w swoim referacie na ostatnim Czwartku Dyskusyjnym ZPOK. w dniu 10 grudnia sprawę pokoju i rozbrojenia, o której mówi się i pisze tak wiele p. Dr. Rostkowska ujęła temat w sposób oryginalny i ciekawy.

Kreśląc w krótkim zarysie tęsknotę ludzkości do wieczystego pokoju, po okropnościach ostatniej wojny i obrazując to, co się już dokonało na terenie międzynarodowym dla zapewnienia pokoju, a więc prace Ligi Narodów, Traktaty Wersalski, Paryski i t d. prelegentka położyła główny nacisk na przygotowania do Konferencji Rozbrojeniowej. Biorąc pod uwagę fakty wojen i starć zbrojnych jak obecnie pomiędzy Japonją i Chinami i innych poprzednich, pomimo traktatów, paktów i Ligi Narodów, wyciągnąć można wniosek, że „Wieczysty pokój" pozostanie tak długo tylko pobożnem życzeniem, jak długo Liga Narodów nie będzie mieć sankcyj karnych przeciwko państwom łamiącym traktaty i pakty pokojowe.

Do tego aby wojna stała się niemożliwa, trzeba przedewszystkim zapobiec, przyczynom walki, trzeba przekształcić wrodzony pojedyńczym ludziom i całym narodom popęd do walki, dla wykazania swej przewagi, zaborczości i siły na inne szlachetne dążenia, czyli przeprowadzić **rozbrojenie moralne.** W tym kierunku kobiety mogą oddać nieocenione usługi, przez szerzenie propagandy pacyfistycznej za pomocą: Zjazdów kongresów, prasy, odczytów, kina, a przedewszystkiem przez wychowanie młodzieży w duchu pacyfistycznym, duchu zgodnego współżycia wszystkich narodów, przez tłumienie nienawiści szowinistycznych i wpajanie szacunku i miłości do innych ras i nar. Do dziedziny rozbrojenia moralnego należy Memorjał polski przygotowany na Konferencję Rozbrojeniową, w którym Polska podaje projekt wprowadzenia do Kodeksów Karnych kary za podżeganie do wojny, (dotychczas zostało to wprowadzone tylko w Polsce, Brazylji i Rumunji), oraz sprostowywanie w prasie fałszywych alarmujących wiadomości.

Należy pozatem przeprowadzić:

a) zasadę **arbitrażu,** to jest załatwiania kwestyj spornych pomiędzy państwami przez sądy międzynarodowe,

b) zasadę **bezpieczeństwa,** czyli sankcje karne moralne, prawne, i międzynarodowa pomoc zbrojna, (projekt oddania lotnictwa na usługi Ligi Narodów),

c) **rozbrojenie materjalne.** Co do tego nie ma zgody pomiędzy narodami Zwolennikami bezwzględnego rozbrojenia są Niemcy, Anglja i Włochy, przeciwnikami Francja. Belgja, Polska, które żądają zasady bezpieczeństwa.

Zagadnienie rozbrojenia jest ogromnie zawiłe i nieprędko jeszcze zostanie definitywnie rozwiązane, lecz sam fakt dążenia do niego i pragnienie wszystkch narodów wieczystego pokoju jest już wielkim krokiem naprzód.

Z. K.

Węgiel i koks

górnoś ląski

poleca firma **DEULL** Wilno, Jagiellońska 3 Telefon 8-11.

Zjazd kierowników powiatowych zarządów drogowych województwa wileńskiego.

W dniu 14 bm. odbył się, pod przewodnictwem p. Wojewody Beczkowicza oraz przy udziale p. Dyrektora Robót Publicznych i Naczelników Wydziałów Dyrekcji R. P.. zjazd wszystkich kierowników powiatowych zarządów drogowych na terenie województwa, celem omówienia gospodarki i administracji drogowej w związku z przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym, który już w roku bieżącym odbił się ujemnie na stanie dróg publicznych, a w znacznie większym stopniu może się odbić w roku przyszłym.

Pan wojewoda, otwierając zjazd, przedstawił trudne położenie, w jakiem znajdą się w roku przyszłym powiaty, a to ze względu na to, że tak fundusze państwowe, jak również samorządowe na cele drogowe będą w znacznym stopniu zmniejszone w porównaniu z latami ubiegłemi. Ze względu więc na to cały wysiłek winien być skierowany na podtrzymanie i zachowanie dorobku poprzednich lat i jak najbardziej oszczędne i celowe zużycie środków, wpływających czy w gotówce, czy w naturze —drogą szarwarku.

Na zjeździe zostały wygłoszone trzy referaty na następujące tematy: 1) Państwowy Fundusz Drogowy, 2) Organizacja i prowadzenie robót w przyszłym okresie budżetowym, 3) Sprawy szarwarkowe.

Poszczególne referaty były szczegółowo omawiane, najszerszą zaś dyskusję wywołały sprawy szarwarkowe, jako w obecnej dobie najżywotniejsze.

Aresztowanie komunistów

szykujących demonstracje w „Dniu Głodnych".

W związku z przypadającym „Dniem Głodnych" organizacje wywrotowe na dzień 15 b. m. przygotowywały się do antypaństwowych wystąpień. O przygotowaniach komunistów zostały poinformowane władze bezpieczeństwa publicznego, które zarządziły aresztowania. W nocy z 13 na 14 b. m. w Wilnie i na prowincji dokonano szeregu aresztowań zatrzymując ogółem przeszło 60 wywrotowców. Między aresztowanymi znajduje się dwóch wybitnych komunistów - instruktorów — agentów Kominternu. Przy instruktorach znaleziono obfity materjał dowodowy, oraz szczegółowy plan wystąpień w dniu 15 b. m.

Nieudana masówka komunistyczna.

W związku z nieudaną próbą miejscowych komunistów urządzenia demonstracji ulicznej na rogu ul. Szopenowskiej i Sadowej, policja śledcza aresztowała w Wilnie 6 wyrostków którzy brali udział w tej masówce. Aresztowanych osadzono w areszcie centralnym.

W tymże dniu za udział w masówce aresztowany został również niejaki Szaja Salman oskarżony o działalność wywrotową.

Ujęcie „Czarnego Kota"

niebezpiecznego włamywacza z Częstochowy.

Przed miesiącem wileńska policja śledcza otrzymała telefonogram z Częstochowy o ucieczce niebezpiecznego włamywacza S. Rumpela — znanego pod przezwiskiem „Czarny Kot". Rumpel grasował w Częstochowie przez kilka tygodni dokonując szeregu zuchwałych włamań i kradzieży. Dopiero po dłuższych wysiłkach policji częstochowskiej udało się aresztować niebezpiecznego zbira, i zakutego w kajdanki osadzić w areszcie. Mimo tych ostrożności Rumpel zerwał z rąk kajdanki i wyłamawszy kraty w areszcie zbiegł.

Jak się później wyjaśniło niebezpieczny włamywacz zbiegł do Wilna, gdzie w ciągu krótkiego czasu dokonał mnóstwa kradzieży i włamań. Ostatnio czując, że policja jest już na jego tropie w ostatniej niemal chwili przed aresztowaniem Rumpel zbiegł z Wilna i ukrył się w Rudominie. Lecz tu nie długo znajdował się na wolności, gdyż w dniu wczorajszym niebezpiecznego włamywacza ujęto i przesłano pod silną eskortą do Wilna.

Po ukończeniu dochodzenia Rumpel przesłany zostanie do Częstochowy. (c)

Ustalenie tożsamości topielicy.

Przed 4-ma dniami na lewym brzegu Wilji wpobliżu ul. Tartaki wyłowiono zwłoki starszej kobiety. Wobec braku przy zwłokach jakchkolwiek dokumentów topielicę przewieziono do kostnicy szpitala św. Jakóba, zaś policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia tożsamości zmarłej. Dopiero w dniu wczorajszym udało się ustalić, że są to zwłoki 55 letniej mieszkanki Wilna Stefanji Rybkiewiczowej (Piłsudskiego 36). Zachodzi przypuszczenie, iż Rybkiewiczowa popełniła samobójstwo z powodu ciężkich warunków materjalnych. (c)

KRONIKA

Wtorek 15 Grudzień

Dziś: Walerjana.
Jutro: Albina.

Wschód słońca — g. 7 m. 37
Zachód „ — g. 15 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14 XII — 1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach. 58
Temperatura średnia 0
„ najwyższa: + 1° C.
„ najniższa: — 1° C.
Opad w milimetrach: 0,1
Wiatr przeważający: półn.-zach.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: półpochmurno.

MIEJSKA.

— **Tydzień przeciwgruźliczy i walki z chorobami wenerycznemi.** Jak się dowiadujemy, Kasa Chorych organizuje w dniach od 2 do 9 stycznia na terenie m. Wilna tydzień przeciwgruźliczy oraz walki z chorobami wenerycznemi. Tydzień ten ma na celu odsłonięcie przed społeczeństwem straszliwych skutków jakich doznaje ludzkość trapiona przez te choroby.

Na powyższy tydzień złoży się wystawa odpowiednich eksponatów oraz okolicznościowe filmy.

— **Wozy „Arbonu" na ulicach Wilna.** Dziś w godzinach rannych na ulicach Wilna dokonana zostanie próba jazdy autobusów marki „Saurera", przeznaczonych do komunikacji miejskiej w Wilnie. Próbna jazda ma na celu zorjentowanie się w zwrotności wozu podczas normalnego ruchu ulicznego.

LITERACKA.

— **146 Środa Literacka.** Znana literatka niemiecka i przyjaciółka Polski p. Elga Kern, przebywająca w naszem mieście z powodu przygotowywania monografji niemieckiej o Wilnie, wygłosi na jutrzejszej „środzie literackiej" referat p. t. „Współczesny Niemiec wobec kryzysu kultury". Przemówienie to następnie przetłumaczone zostanie na język polski, poczem odbędze się dyskusja w języku polskim. Będzie to ostatnia „środa" przed ferjami świątecznemi.

Wstęp dla członków rzeczywistych i czł. sympatyków — bezpłatny, wprowadzeni goście płacą 1 złoty.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Nadanie filisterstwa honorowego korporacji „Cresovia" inż. Peczke.** W końcu ubiegłego miesiąca odbyła się w Korporacji „Cresovia" uroczystość nadania godności filistra honoris causa p. inż. Edwardowi Peczke, naczelnikowi Wydz. Mechanicznego Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, jako zasłużonemu bojownikowi o sprawę polską, wybitnemu pracownikomi społecznemu i serdecznemu przyjacielowi młodzieży akademickiej.

W czasie uroczystości zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia w imieniu Koła Filistrów przez filistra prokuratora Kaweckiego. Inż. Peczke w serdecznych słowach dziękował za uznanie Jego skromnych zasług, podkreślił cele do których winni akademicy dążyć i wskazał czego od nich żąda społeczeństwo.

P. inż. Edward Peczke należy do rzędu tych cichych i skromnych na niwie społecznej pracowników, którzy nie ubiegają się o rozgłos, dostojeństwa i zaszczyty, ale w wytężonej, bezinteresownej pracy zawodowej i społecznej przyczyniają się do rozbudowy i ugruntowania państwowości polskiej.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Shelley's Institute.** Zapisy (na półrocze) na kursa języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego przyjmować będzie kancelarja dnia 15 grudnia 1931 r. od godziny 3,30 do 4,30.

Zapisy na wycieczę: **WILNO—PARYŻ—LONDYN** dnia 16 grudnia od godziny 3,30 do 4,30.

Ul. Skopówka 11—10 (Plac Napoleona).

GOSPODARCZA.

— **Nabywanie świadectw przemysłowych.** Nabywanie świadectw przemysłowych na rok 1932 odbywa się nader ospale. W związku z tem należy zwrcić uwagę, że winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia r. b. bez świadectwa przemysłowego lub za nieodpowiedniem świadectwem przemysłowem ulegną karze w myśl art. 98 ustawy o państw. podatku przemysłowym.

WOJSKOWA.

— **Wyłożenie spisu poborowych.** W dniach od 2—15 stycznia 1932 r. w Magistracie wyłożony zostanie spis poborowych rocznika 1911. Każdy z poborowych tego rocznika winien przejrzeć dokładnie spisy i odpowiednie poprawki wnieść do wydziału wojskowego.

— **Meldunki wojskowe.** W związku z dużym odsetkiem kar za nieprzestrzeganie przepisów meldunków wojskowych, proszeni jesteśmy przypomnieć, że obowiązek osobistego zgłaszania się jest konieczny w wypadkach zmiany miejsca zamieszkania (przyjazdu lub wyjazdu na prowincję na stałe zamieszkanie) oraz każdorazowego przyjazdu z zagranicy. Oprócz kar grzywny względnie aresztu za niewykonanie tego obowiązku, przewidziane jest również cofnięcie wszelkich odroczeń.

Omawiany obowiązek nie dotyczy zmiany miejsca zamieszkania w obrębie m. Wilna.

SĄDOWA.

— **Sesja karno-skarbowa w Głębokiem.** Do Głębokiego wydelegowany został komplet wydziału V sądu okręgowego w składzie pp. sędziów Kryczyńskiego i Skindera, którzy przy udziale sędziego śledczego na pow. dziśnieński p. Abramowicza rozpoznają sprawy karno-skarbowe w liczbie 135.

Oskarżenia w tych sprawach wnosić będzie prokurator p. O. Jacuński.

Sesja trwać będzie do 23 b. m. K.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Oddziału Wileńskiego P. T. F. zaprasza** niniejszem członków P. T. F. na ogólne zebranie Oddziału organizowane ku czci Michała Faradaya w związku z setną rocznicą odkrycia indukcji elektromagnetycznej. Zebranie odbędzie się w środę dnia 16-go grudnia b. r. o godz. 18 w Zakładzie Fizycznym U. S. B. (ul. Nowogródzka 22).

Słowo wstępne, wypowie W. Dziewulski, Przewodniczący Oddziału Wileńskiego P.T.F.

Życiorys Faradaya, wygłosi W. Staszewski.

Odkrycia Faradaya; a) Indukcja elektromagnetyczna, wygłosi W. Dziewulski (z pokazami), b) Elektroliza, zjawisko magnetooptyczne, diamagnetyzm, wygłosi J. Patkowski (z pokazami).

Znaczenie Faradaya w rozwoju teoryj elektromagnetyzmu, wygłosi J. Weyssenhoff.

— **Z Polskiego T-wa Pedjatrycznego.** Dnia 17 b. m. w lokalu Ośrodka Zdrowia

(Wielka 46) o godzinie 20-ej odbędzie się posiedzenie T-wa Pedjatrycznego.

Pirządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
2. Dr. L. Łukowski. Pokaz i omówienie przypadku zupełnego odwrotnego ułożenia trzew.
3. Dr. E. Iszora. Zasady refleksologji (część II).
4. Dr. A. Trusiewiczówna. O anginie u dzieci.
5. Dr. J. Zienkiewicz. Omówienie przypadku ograniczonego zapalenia opon mózgowych po nasłonecznieniu.
6. Wolne wnioski.

— **Zarząd Sekcji Szkół Średnich Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie zawiadamia,** iż Zebranie Sekcji odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 18 m. 30 w lokalu P. G. Ż. im J. Czartoryskiego (Mała Pohulanka). Na zebraniu wygłoszony będzie referat dyskusyjny kol. Dr. M. Kappa p. t. „Praca domowa ucznia".

Koledzy goście mile widziani.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Próba zainteresowania robotników sztuką.** W niedzielę dnia 13 b. m. w sali miejskiej przy ul. Końskiej 1 zorganizowany został staraniem sekcji kulturalno-oświat. przy Związkach Zawodowych (Wielka 34) poranek artystyczny dla robotników i ich rodzin. Na program złożyły się chóralne recytacje zespołu artystów teatrów miejskich z udziałem dyrektora Szpakiewicza, deklamacje i śpiewy artystek teatrów wileńskich p. p. Molskiej i Szurszewskiej. Drugą część programu wypełniły produkcje taneczne R. K. S. „Siła" i utwory muzyczne wykonane przez orkiestrę pocztowców. Sala wypełniona była po brzegi. Widownia frenetycznie oklaskiwała poszczególne numery programu, które nawiasem mówiąc, zarówno pod względem swego doboru, jak i wykonania stały na wysokim poziomie artystycznym. Wdzięczni robotnicy wręczyli artystkom kwiaty.

Po skończonym poranku d-r Brokowski podziękował dyrekcji teatrów i całemu zespołowi za bezinteresowny udział artystów, oraz orkistrze pocztowców i zespołowi klubu robotniczego „Siła".

Z przyjemnością należy stwierdzić, że pierwsza próba zainteresowania sztuką członków Zjednoczonych Robotniczych Związków Zawodowych wypadła bardzo pomyślnie.

Wstęp był bezpłatny.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Akademickiego Białorusinów.** W dniu 13 grudnia r. b. odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Akademickiego Białorusinów, na którem chadecko-komunizująca koalicja usiłowała usunąć ze związku, tych akademików Białorusinów, którzy będąc członkami związku, są jednocześnie członkami Korporacji „Scorinia".

Rzeczą charakterystyczną jest, że głównym atutem, przemawiającym za usunięciem ze związku dość licznej grupy członków korporacji „Scorinia" było to, że prezydjum korporacji „Scorinia" w swoim czasie wystąpiło publicznie przeciwko enuncjacjom t. zw. ABSA (Abjednańnie Biełaruskich Studenskich Archanizacjau), którego część zarządu znajduje się w Pradze-Czeskiej, w których to enucjacjach występowano w ostrej i prowokacyjnej formie przeciwko państwowości polskiej, bez wiedzy członków Zarządu „A B S A", pozostających w kraju.

Niemniej dziwny jest fakt, że obecny Zarząd Związku zawiesił uprzednio (12. XII 31)) w prawach członków Związku prezydjum korporacji „Scorinia", motywując swój krok tem, że prezydjum korporacji złamało ogólno-akademicką solidarność, oświadczając w prasie, że nie solidaryzuje się z prasowemi oświadczeniami praskiej grupy A.B.S.A.

Czyżby przez to obecny Zarząd Zw. Ak. Białorusinów chciał zmuszać swych członków do solidaryzowania się z politycznemi enuncjacjami, ostrze których skierowuje się przeciwko Państwu Polskiemu?

— **Doroczne Walne Zgromadzenie Koła Przyjaciół Białorusoznawstwa przy U. S. B. w Wilnie.** W dniu 13 b. m. odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Przyjaciół Białorusoznawstwa, na którem, obok sprawozdania Zarządu i uchwalenia szeregu wniosków, dotyczących działalności Koła, dokonano wyboru Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu wybrano: na Prezesa — St. Stankiewicza, na członków Zarządu — M. Milukównę, E. Załkindównę, M. Pieciukiewicza i J. Chworasta. Do Komisji Rewizyjnej obrano: T. Matwiejównę, J. Kłagisza i W. Tumasza.

W związku ze sprawozdaniem ustępującego Zarządu skonstatowano, że Koło w niedługim czasie swego istnienia zdołało przejawić zakreśloną na szerszą skalę czynność naukową w formie urządzania systematycznych referatów z zakresu białorusoznawstwa. r. t.

— **Informacyjne Zezbranie „Centrasajuzu".** Dnia 12 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. odbyło się informacyjne Zebranie Centr. Zw. Biał. Inst. i Org. Kulturalno-Oświatowych, w lokalu centrosojuzu, Ostrobramska 9. Licznie zebraną publiczność, o działalności Centrasajuzu, oraz o planach przyszłej pracy wyczerpująco poinformowali p p. inż. Trepka, dyr. Ostrowski oraz Karol.

Między innemi przyjęto konkretny plan zorganizowania pomocy akademickiej w postaci uruchomienia stołówki.

RÓŻNE.

— **Nowy typ zapałek.** Państwowy Monopol Zapałczanny z dniem 15 b. m. wypuści nowy typ zapałek t. zw. „Liliputów". Pudełka tych zapałek będą posiadały piękne ozdoby.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w Lutni. Ostatnie przedstawienia „Pana posła i Julji".** Dziś we wtorek dnia 15-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. ukaże się arcydowcipna, współczesna komedja K. Leczyckiego i J. Mackiewicza „Pan poseł i Julja", która cieszy się zasłużonem powodzeniem u szerokich warstw publiczności wileńskiej. Publiczność oklaskuje świetną grę aktorów z p. p. Brenoczy, Dunin-Rychłowską, Detkowską, Marecką, Ciecierskim, Detkowskim, Glińskim, Wasilewskim, oraz Wołłejką na czele.

Jutro i dni następnych „Pan poseł i Julja".

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienia „Teatru wiecznej wojny".** Dziś we wtorek dnia 15-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. ujrzymy najnowszą sztukę M. Jewreinowa „Teatr wiecznej wojny" — najlepsze może z dzieł tego wybitnego dramaturga. Reżyserja Stanisławy Wysockiej wydobyła wszystkie wartości artystyczne utworu, a świetna obsada aktorska znalazła wdzięczne pole do popisu w szeregu świetnie zarysowanych ról.

Jutro i dni następnych „Teatr wiecznej wojny".

— **Piątkowa premjera w Lutni.** W piątek dnia 18-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. Teatr Lutnia występuje z premjerą świetnej, tryskającej humorem komedji Ludwika Verneuila „Tak się zdobywa kobiety" niegranej jeszcze w Wilnie. Zapowiedziana premjera wywołała w Wilnie duże zainteresowanie.

— **Sobotnia premjera na Pohulance.** W najbliższą sobotę dnia 19-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. Teatr na Pohulance zapozna publiczność wileńską z nową, doskonałą komedją Leopolda Marchanda „Logika pana Baltazara". Interesującą nowość tę wprowadza na naszą scenę reżyser W. Radulski.

RADJO

WTOREK, dnia 15-go GRUDNIA 1931 roku.

11.58: Sygnał czasu. 13.40: Audycje rolnicze. 14.35: Program dzienny. 14.40: Muzyka lekka i taneczna. 15.15: Kom. 15.25: „Aby tradycji stało się zadość" — odczyt. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: „O sporcie łyżwiarskim" — odczyt. 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: Muzyka lekka. 17.10: „Zamenhof i jego wynalazca języka światowego" — odczyt. 17.35: Koncert .18.50: Radjowa gazetka rzemieślnicza. 19.00: Przegląd litewski. 19.20: „Ze świata radjowego" — pogad. 19.40: Program na środę. 19.45: Pras. dziennik radj. 20.00: „Bezrobocie i nadprodukcja" — djalog. 20.15: Koncert. 21.15: Recital śpiewaczy Smirnowa. 21.45: Słuchowisko „Sybir" — G. Zapolskiej. 22.30: Komunikaty. 23.00: Koncert symfoniczny (płyty).

ŚRODA, DNIA 16-go Grudnia 1931 roku

11.58: Sygnał czasu. 13.40: Aud. rolnicze. 14.35: Program dzienny. 14.40: Muzyka z płyt. 15.15: Kom. 15.25: „Mała skrzyneczka". 15.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.20: „Rządy polskie w Prusach Wschodnich za Zygmunta Augusta" —odczyt. 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.50: „Powieść polska w niebezpieczeństwie" — pogadanka. 16.55: Lekcja angielskiego. 17.10: „Ostatnia królowa Oceanji" — odczyt. 17.35: „Tetmajer w słowie i pieśni". 18.20: Ryszard Straus — „Don Juan" — poemat symf. 18.50 Chwilka strzelecka. 19.00: Ostatnie wiadomości o Polsce z prasy litewskiej" — 19.15: Płyta gramofonowa. 19.20: „Nasze miasto z lotu ptaka" — feljeton. 19.40: Program na czwartek. 19.45: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Lekkie piosenki. 20.30: Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.15: Muzyka (płyty). 22.30: Kom. 22.45: Muzyka (płyty). 23.00: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

NADPRODUKCJA I BEZROBOCIE.

O godz. 20 transmitujemy z Warszawy interesujący djalog red. Witolda Giełżyńskiego z inż. Eugenjuszem Porębskim na temat: „Bezrobocie i nadprodukcja". Rozmowa oparta będzie o treść książki Garretta, omawiającej mało u nas znase metody pracy przemysłowej, amerykańskiej umysłowości i amerykańskiego sposobu ujęcia interesów.

SYMFONJA CZAJKOWSKIEGO.

W wieczornym koncercie z płyt gramofonowych (godz. 23) usłyszą radjosłuchacze powszechnie lubianą „Symfonję Patetyczną" Czajkowskiego.

NA WILEŃSKIM BRUKU

WYBICIE SZYB W LOKALU SZKOŁY ZAWODOWEJ „POMOC PRACY".

Wczoraj wieczorem w lokalu szkoły zawodowej „Pomoc Pracy" przy ul. Subocz 19 od strony zaul. Rajskiego nieujawnieni sprawcy wybili 6 szyb w trzech oknach ogólnej wartości 30 zł. O wypadku powiadomiono policję, która prowadzi dochodzenie. (c)

OKRADZENIE BOŻNICY GAONA.

Ubiegłego wieczoru do synagogi Gaona przedostali się złodzieje, którzy rozbili skarbonkę z ofiarami i po splondrowaniu wnętrza zabierając cenniejsze przedmioty, nie zatrzymani przez nikogo zbiegli.

Odpowiedzi redakcji.

P. a — **autorowi (ee): Jeszcze jednej legendy wileńskiej.** Utworu nieznanego pióra i w dodatku całkiem niezrozumiałego w swej treści — nie zamieścimy.

Do n-ru świątecznego Admin. „Kurjera Wileńsk." codziennie od g. 9—3 i 7—9 w. **przyjmuje ogłoszenia**

Wszyscy przekonali się, iż najsolidniejsze źródło jest znany **SKLEP FUTER i PRACOWNIĄ KUŚNIERSKA Porudomińskich** **Niemiecka 28** I piętro m. 6 (róg Wielkiej) Telefon ten sam **Nr 13-72** Nadszedł świeży transport futer.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. Od poniedziałku 14.XII. Godz. 4—6—8—10 **Biała niewolnica** W rolach głównych: Liana Haid i Włodzimierz Gajdarow. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Sainickiego. Początek o godz. 4. 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3 30 do 10 wiecz. PREMJERA! „CHATA ZA WSIĄ" ukaże się już dnia 21 b. m.

Dźwięk. Kino-Teatr **HELIOS** Wileńska 38, tel. 9-26. Dziś! Sensacja dnia! Polski dźwiękowy epos wojenny! Reżyserja Jana Przybylskiego. **KRWAWY WSCHÓD** Dzieje wielkiej miłości i poświęcenia. Potężne sceny batalistyczne. W filmie W rol. główn.: Miecz. Cybulski, Ola Obarska, Ema Szabrańska i in. tym usłyszymy najnowszy przebój muzyczny „Nam kochać nie wolno" Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10·15, w niedziele o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwięk. Kino-Teatr **Hollywood** Mickiew 22, tel. 15-28. Dziś! Przebój śpiewno-dźwiękowy! Kabarety paryskie! Tańce! Śpiewy! **Noce paryskie (Montparnasse)** W roli głównej ulubieniec kobiet, bohater filmu „Droga do Raju" HENRY GARAT. NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy i Tygodnik dźwiękowy Paramountu. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10·15, w dnie świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15-41. Dziś! Emocjonuj. dramat dźwiękowy **Trzy strzały (Tajemnicza śmierć)** W rolach głównych: Warner Oland i Margaret Churchill. Słynny detektyw Scotand Jard wykrywa tajemniczą zbrodnię. — NAD PROGRAM: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dnie świąteczne o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwięk. Kino-Teatr **PAN** ulica Wielka 42. Dziś! Niezwykła egzotyczna premjera! **Noce Marokańskie (Krew na pustyni)** W rolach głównych: Jack Holt, Dorothy Sebastian i Ralph Graves. Przepyszne sceny walki z Kabylami. Tragiczna miłość dwóch przyjaciół do jednej kobiety. Ucieczka z Piekielnej Wyspy. Niezwykła reżyserja. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dnie świąt. o godz. 2-ej. Ceny od 40 gr.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.) Dziś! Wspaniały film z życia najmodniejszej ulicy świata p. t. **Ulica pokusy (Rue de la Paix)** Przepiękny. nadzwyczajny 10-akt. dramat miłosny. Rzecz dzieje się w Paryżu. W rolach głównych wybitni artyści francuscy: A. Lafayette piękna paryżanka, L. Mathot wybitny aktor francuski i M. Todt ulubieniec kobiet. Początek o g. 5-ej, w święta o godz. 4-ej po poł. Nast. progr.: Tancerka Katarzyny II ze znak. O. Runiczem.

Kino-Teatr **LUX** Mickiew. 11, tel. 15-61. Dziś! Wzruszające arcydzieło w 10 aktach **Zdobywca serc** Akcja odbywa się w Małopolsce w czasie ostatniej wielkiej wojny. W rolach głównych Iwan Możżuchin i Mary Philbin NAD PROGRAM: Bohaterski dziennikarz Arcywes. komedja w 3 akt Początek seansów o godz. 4-ej, w dnie świąteczne o godz. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Juljan Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10 zgodnie z art. 1030 U.P.G. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 21 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w m-ku Oranach, gm orańskiej, pow. wileńsko-trockiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Dominika Dudy majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego, oszacowanego na sumę zł. 1,200 na zaspokojenie pretensji Józefa i Stanisława Bejnarowiczów i Kasy Stefczyka w Oranach w sumie 2.250 zł., z %% i kosztami.

1786/VI Komornik Sądowy J. Mościcki.

Ogłoszenie.

Ponieważ doszło do wiedomości, że dzierżawca stołowni i bufetu w kasynie podoficerskiem 6 p. p. Leg p. **Michelson,** przy ul Tad. Kościuszki Nr. 16 zaciąga na rachunek wzgl. pod firmą Kasyna Podof. Zaw. 6 p. p Leg zobowiązania: — niniejszem Zarząd Kasyna Podof. 6 p. p Leg. powiadamia, że za wszelkie transakcje (zakupy, zamówienia, zobowiązania i t. p.) przeprowadzane przez w/w. dzierżawcę żadnej odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zarząd Kasyna Podof. Zaw. 6 p. p. Legjonów.

Ogłoszenie przetargu.

Sekcja Pomocy Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, niniejszem podaje do wiadomości publicznej o przetargu ofertowym i ustnym na dostawę następujących artykułów spożywczych:

1. Mąki żytniej razowej . . . . . 20.000 kg.
2. Słoniny niesolonej, średniej grubości nie przerast . . . . . 4.400 „
3. Kaszy greczanej grubej, ... 2.000 „
4. Kaszy jęczmiennej pęsak . . . . . 2.000 „
5. Fasoli białej. . . . . 2.000 „

Produkty powyższe z dostawą na składy Sekcji Pomocy w Wilnie — terminowo do dnia 24.XII.193 1r.

Osoby zainteresowane w przetargu złożyć winny oferty w zalakowanych kopertach do Sekcji Pomocy Zawalna Nr. 1 do dnia 18 XII. b. r. do godz. 12-ej w południe — oraz zgłaszać się do przetargu ustnego w niedzielę dnia 20.XII.1931 r. o godz 12 w południe.

Wadjum wymagane w gotówce 500 zł. lub weksle, gwarantowane przez Bank — przy ustnym przetargu.

POLSKI SKLEP GALANTERJI I TRYKOTAŻY **„JANUSZEK"** UL. Św. JAŃSKA 6 (gdzie dawniej Frliczka) poleca na sezon zimowy i jako praktyczne podarki gwiazdkowe: **Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Swetry, Bieliznę i Wyroby trykotowe.** 8334—1

POJEDYNCZE CIĄGNIENIE 2 KLASY 24 Loterji Państwowej. **1/4 LOSU:** dla posiadacza losu klasy poprzedniej. . 10 zł, dla nowonabywcy. . 20 zł. Kto jeszcze nie jest w posiadaniu naszego losu, niech kupi u nas szczęśliwy los. Kolektura Loterji Państwowej **„LICHTLOS"** Wilno, Wielka 44. P. K. O. 81051. Tel. 4-25

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH **„KOWALSKINA"** USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY A.K. FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

Ogłoszenie.

Wileński Urząd Wojewódzki niniejszem ogłasza, iż jest do natychmiastowego objęcia **posada kierownika kolumny epidemicznej.**

O warunkach można się dowiedzieć w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Zdrowia (Wielka Nr. 51) w godz 12-14. 1787/VI

Od roku 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20 **Meble** jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI. 8324

MASZYNISTKA poszukuje posady, jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, bez zobowiązania i wszelkich praw. Również wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty proszę kierować do Adm. „Kurjera Wileńsk." pod „Maszynistka" 8532

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 31.X. 1931 r.

4028.II. Firma: „Tartak Parowy Mejera Olszańskiego". Właściciel przedsiębiorstwa Mejer Olszański zmarł. Do czasu zatwierdzenia sukcesorów w prawach spadkowych przedsiębiorstwem spadkowem zarządza w charakterze pełnomocnika Szaja Grynspon, zam. w Kienie, z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. 1775/VI.

3122.II. Firma: „Gierwiatowski Walerjan". Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Gdańską 1 — 5 w Wilnie. Właściciel przedsiębiorstwa Walerjan Gierwiatowski zmarł. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w prawach spadkowych prowadzi przedsiębiorstwo zmarłego w charakterzes pełnomocnika Mieczysław Gierwiatowski zam. w Wilnie, przy ul. Gdańskiej 1 — 5, z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. 1776/VI.

3888.III. Firma: „Młyn Parowy — Otton Paszkiewicz i Dawid Jawnowicz spółka". Firma obecnie brzmi: „Szloma Jawnowicz Dawid Jawnowicz, młyn parowy w m. Kobylnikach, osada Nowinki — S-ka". Wspólnicy zam. w Kobylniku, pow. postawskiego: Szloma Jawnowicz i Dawid Jawnowicz. Otton Paszkiewicz zbył swój udział w spółce na rzecz Ottona Leduchowicza i wystąpił ze spółki, następnie zaś Ottona Leduchowicz zbył ten udział na rzecz Szlomy Jawnowicza i wystąpił ze spółki. 1777/VI.

W dniu 13.XI. 1931 r.

6280.III. Firma: „Korona Wileńska — J. Janow i F. Głozman S-ka". Firma obecnie brzmi: „Fabryka Ponczoch Korona Wileńska właśc. Józef Janow". Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Zawalną 52—17 w Wilnie. Wyłącznym właścicielem jest Józef Janow zam. w Wilnie, ul. Rydza Śmigłego 15. Wspólnik Fajwisz Głozman przelał swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Józefa Janowa i wystąpił ze spółki. 1774/VI

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy pierwotne:

W dniu 29 X. 1931 r.

13054.I. Firma: „Salomon Elkin" w Lidzie, ul. Szeptyckiego 17. Dostawa podkładów dla Dyrekcji O. K. P. w Wilnie. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Elkin Salomon zam. tamże. 1778/VI.

13055.I. Firma: „Sklep spożywczy Morducha Mostwiliszkiera" przy st. Stasiły gm. solecznickiej, pow. wileńsko- trockiego. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Mostwiliszkier Morduch zam. tamże. 1779/VI.

W dniu 31.XI. 1931 r.

13056.I. Firma: „Ch. i H. Zusmanowie, Spółka firmowa w Wiszniewie". Hurtowa sprzedaż towarów kolonjalnych, spożywczych i narzędzi rolniczych. Siedziba w Wiszniewie, pow. wołożyńskiego. Firma istnieje od 25 sierpnia 1931 roku. Wspólnicy zam. w Wiszniewie, pow. wołożyńskiego: Chaim Zusman i Hinda Zusmanowa. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 10 sierpnia 1931 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do Chaima Zusmana, który podpisuje samodzielnie w imieniu spółki pod stemplem firmowym zobowiązania, weksle, umowy, plenipotencje, zaś odbierać pieniądze należne spółce od osób prywatnych, firm handlowych i banków może każdy ze wspólników zosobna. 1780/VI.

13057.I. Firma: „Floriał — Cypy Slep" w Wilnie, ul. Witoldowa 28 — 1, Sklep apteczny i materjałów piśmiennych. Firma istnieje od 1930 r. Właścicielka Slep Cypa zam. tamże. 1781/VI.

W dniu 2.XI. 1931 r.

13058.I. Firma: „Sora Dwosia Kloryn" w Dołhinowie, pow. wilejskiego. Piwiarnia ze sprzedażą zakąsek. Firma istnieje od 1930 r. Właścicielka Kloryn Sora-Dwosia zam. tamże. 1782/VI.

13059.I. Firma: „Alta Turow" w Kurzeńcu. pow. wilejskiego. Skep spożywczy i drobnych towarów. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Turow Alta zam. tamże. 1783/V.

Pracownia OBUWIA **M. DRZEWIŃSKI** Bonifraterska 6 Przyjmuje obstalunki i reperacje oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

Węgiel i Koks górnośląski koncernu **„PROGRESS"** poleca firma **L. FIDLER, Wilno,** Makowa 15/19, tel. 13-55. Skład Nr. 999.

OKAZJA! Śliczny DOM murowany w Wilnie, niedekretowy, o kubaturze 4000 m³, wartości 20000 dol., do sprzedania za 7500 dol. przy gotówce 5000 dol. Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

1800 — 2000 dol. pod zastaw wartościowej kamienicy w Wilnie (pierwsze miejsce po Banku Ziem.) potrzebne natychmiast. Zgłoszenia do Administracji „Kur. Wil." pod „Pewne". 8630

MIESZKANIE 4 pokojowe z wygodami, ładne, suche, ciepłe, wygodne do wynajęcia od zaraz. Szczegóły — Zawalna 10 — 12 od 5½ do 7 wiecz. 8631

Mieszkanie 5 pokoi z wygodami i ogródkiem **do wynajęcia** Pańska 4—3. 8596

OKAZYJNIE. Palta zimowe damskie i męskie, futra, skórki, ubrania, jedwabie, bieliznę, swetry, pianina, fortepiany, motory elektryczne, złoto, srebro, brylanty i wiele innych pozostałych z licytacji rzeczy sprzedaje tanio — **LOMBARD,** ul. Biskupia 4, tel. 14-10, (od 9-ej do 2-ej po poł i od 5 do 7 w.) 8602

Poszukuję posady zarządzającego domem za mieszkanie. Złożę gwarancję wartości 10—15 tysięcy złot. Znam się na prowadzeniu spraw sądowych i administracyjnych. Oferty listownie do Adm. „Kurjera W." pod „Leon"

Sklep Spożywczy „Wandrow" ul. Wiwulskiego 22. Poleca na Gwiazdkę wszelkiego rodzaju towary spożywcze. 8627

Skradzioną legitymację służbową na nazwisko Fusa Włodzimierza wydaną przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Wilnie unieważniam. 8629

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—8. W. Z. P. 29.

Dr Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3** od godz. 8—1 i 4—8. tel. 567. 6677

Dr. Wolfson Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne **ul. Wileńska 7,** telefon 10-67 od godz. 9—1 i 4—8 8434

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w **przeprowadziła się** ul. Mickiewicza 22, m. 8 tel. 14-05. W. Z. Nr 3093

Akuszerka Śmiałowska **przeprowadziła się** na ul. Zamkową 3, m. 3 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry. W. Z. P. 48. 8323

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 8520

Student U. S. B. znajdujący się w krytycznem położeniu **poszukuje lekcyj** za skromnem wynagrodzeniem. Specjalność niemiecki. Wiadomość: Dominikańska 17, m. 5.

Oszczędności swoje złote i dolary ulokuj na wysokie oprocentowanie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. **LOMBARD,** Biskupia 4, tel. 14-10. 8469

Esperanta lekcje, indywid. lub w grupach. **Ul. 3-go Maja 7, m. 11.** Porozumieć się w godz. 9—11 i 3—5. 8626

Pracownia obuwia Z. Wolczeckiego ul. Zarzeczna 8. Na obuwie obstalowane lub zakupione w mojej wytwórni, po znoszeniu pierwszej podeszwy, zelówki bezpłatnie. 8625

Skład Apteczny Wincentego Pietranisa ul. Bazyljańska 1. Poleca rozmaitą kosmetytykę, perfumerję oraz opatrunki i artykuły wchodz. w zakres drogerji. 8629

Zakład Fryzjerski J. Grynsztejna ul. Sawicz 5. Salon męski zaopatrzono higjenicznie według ostatniej techniki. 8628

Pracownia krawiecka Longina Kulikowskiego ul. Wielka 13, przyjmuje zamówienia na roboty męskie i damskie oraz futra. Wykon. solidne. Ceny dostępne. 6812

Zakład Krawiecki Nosowicz Alfons Zamkowa 12 m. 3. Wykonuje obstalunki ze swoich i powierzonych materjałów. 8557

Pokój duży, umeblowany, z osobnym wejściem i światłem elektr., do wynajęcia, ul. Kazimierzowska Nr. 11, m. 1.

Instalacje elektryczne dzwonki sygnalizacyjne, ustawienie aparatów radjowych i telefonów wykonywa koncesjonowany elektromonter **ST. PIÓREWICZ** ul. Ofiarna Nr. 4, m. 9.

NOWOOTWORZONA POLSKA **MLECZARNIA** przy ul. Wielkiej 29 Poleca: codz. świeże mleko, masło, sery, jaja, mleko zsiadłe, wędliny, i inne chłodne zakąski, napoje chłodzące oraz **obiady domowe** smaczne i zdrowe od 70 gr.

Przy zakupach świątecznych prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim"

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.

BIBLJOTEKA w Wilnie